

PRZECIĄGŁY SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 18

Warszawa, czwartek 2 marca 1950 r.

Rok VI

Piłkarze Krakowa i Poznania przed sezonem

ROBOCZA NARADA SPORTOWYCH AKTYWISTÓW ZMP

DWUDNIOWA odprawa pracowników KF Związku Młodzieży Polskiej, była kolejnym etapem stałego wzrostu pracy ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. W odprawie wzięli udział kierownicy wydziałów KF Zarządów Wojewódzkich ZMP, ich instruktorzy oraz instruktorzy KF ze szkół organizacyjnych ZMP. Reprezentowane były wszystkie województwa z wyjątkiem Białegostoku i Rzeszowa. Delegat Rzeszowa nie przybył na odprawę na skutek pracy przy organizowaniu dorocznego Marszu Szlakiem gen. Świerczewskiego.

Wychowanie Fizyczne jest podstawą zdrowia



Zamieszczamy poniżej wypowiedź Min. Zdrowia dr T. Michczyńskiego, uzyskaną specjalnie dla „Przeglądu Sportowego” na temat „Znaczenie Kultury Fizycznej w Polsce Ludowej”:

POTRZEBA nam zdrowych, sprawnych i dzielnych budowniczych socjalistycznej przyszłości, świadomych swych zadań obywateli Polski Ludowej.

Uznaliśmy ćwiczenia fizyczne i sport za jedną z głównych metod wychowania nowego człowieka. Są one podstawą zdrowia, odporności i sprawności fizycznej, oraz szkołą mocnych charakterów.

Brak wychowania fizycznego jest przyczyną nieosiągnięcia przez ludzi pełni swego rozwoju, czyli jest marnowaniem ogromnych zasobów energii ludzkiej, tak potrzebnej dla zadań budowy i dla zadań pracy.

Powszechnym wychowaniem fizycznym musimy objąć młodzież i dorosłych pracowników wsi, przemysłu i administracji państwowej, tworząc im warunki korzystania z dobrodziejstw wychowania fizycznego w walce o podniesienie stanu zdrowia człowieka, o podniesienie na drodze biologicznej jego wydajności w prac. w walce z chorobami i zniekształceniami zawodowymi, w walce ze starością.

HOKEIŚCI CSR PRZEGRALI W KATOWICACH
KATOWICE, 28.2 (Tel. wł.). Reprezentacja Śląska — SK Sokół Frysztal 11:5 (2:1, 8:1, 6:1). Bramki dla Śląska: Skarżyński II 5, Wycisk I, Jasiński po 2, Gojny I. Małkowski po 1, dla SK Frysztal: Kaczmarek, Vicher I, Sluda po 1. Sędziów: Czechosłowak Gorgol I, mgr Trytko. Widzów około 1.000 osób.
Jak widać z wyniku drużyna czeskosłowacka nie była klasą. Mierny poziom gości tłumaczono brakiem treningu i „nie-nastronionymi” trykami. Czechosłowacy akcje swoje budowali na grze kombinacyjnej, ślącący holdowali grze na przebieg. Mecz mało ciekawy, stał na przeciętnym poziomie.

Dwie uroczyste studentki tallińskiego Instytutu Pedagogicznego W. Ambos i H. Lajne wracają rozśmiane z narciarskiej przechadzki, pełne zdrowia i świeżych sił do czekającej je nauki i pracy



W pierwszym dniu odprawy uczestnicy wysłuchali referatu kier. wydz. KF i ZG ZMP kol. Rzeszota o sytuacji w dziedzinie kultury fizycznej, a następnie potoczyła się obszerna dyskusja, połączona ze sprawozdaniem z województw. Na zakończenie omówiono i przyjęto wytyczne pracy na najbliższy kwartał. Przewodniczący referatu i dyskusji były następujące sprawy:

- 1) Uchwała Prezydium ZG ZMP ze stycznia br. o pracy ZMP w dziedzinie KF.
- 2) Ustawa Sejmowa z grudnia ub. r. i powołanie Komitetu Kultury Fizycznej.
- 3) Dotychczasowe wyniki akcji szkolenia aktywistów sportowych na kursach wojewódzkich i centralnym w Szklarskiej Porębie.
- 4) Udział ZMP w akcji wyborczej do kół i klubów Związkowych Zrzeszeń Sportowych.
- 5) Praca zespołów aktywistów sportowych, działających przy Wydziałach KF ZMP.
- 6) Aktywność Rad Sportu Wojewódzkiego i LZS-ów w okresie zimowym, rola w tym ZMP.
- 7) Szkolenie ideologiczne i prace świetlicowe w kołach i klubach sportowych.

REWOLUCYJNA CZUJNOŚĆ

Mocny oddźwięk złożyła również na referacie i dyskusji, sprawa wzmożenia rewolucyjnej czujności i organizacyjnej gotowości ZMP. Podstawowe cechy każdego działacza ZMP, wypływające z nowego stylu pracy, omówione zostały w świetle Uchwały Prezydium ZG ZMP z dn. 25 stycznia br.

W dyskusji nad referatem wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich województw, wnosząc bogaty materiał, świadczący o stałym podnoszeniu się poziomu pracy ZMP w

dalszy ciąg na str. 2

Przewodniczący GKKF Motyka do zełempowców

— **W**ASZYM zadaniem jest wzmacnić organizację, zdemokratyzować kulturę fizyczną, dodać nowe wartości. Musicie zapobiec zetylizacji polskiego sportu. W Zrzeszeniach brak jest ducha, wyrabia się opinia, że kultura fizyczna w Polsce ma robić tylko płatni pracownicy z pieniędzy państwowych. Wy musiecie techną nowego ducha w koła i kluby, musicie pokazać, że sport buduje się nie tylko za pieniądze, ale można go oprzeć na pracy ideowej, społecznej. Walka o ideowość w sporcie, walka o nowy styl pracy, to nasza zetempowska sprawa.

★

Musicie być duszą kultury fizycznej w małych miastach. Nie możecie tam ograniczać się do głoszenia o formach, wypływających z uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Tam trzeba robić, tam trzeba mobilizować do pracy ideowej na polu kultury

Leningrad celuje w szybkości i wygrywa czwórmecz l.a. w hali

WOLBRZYMIEJ hali sportowej Leningradu, odbyły się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami republik Rosji, Ukrainy, Moskwy i Leningradu. Zawody te cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem i przyniosły wiele pierwszorzędnych rezultatów. Najlepszym tego dowodem jest 11 nowych rekordów zimowych ZSRR. Najlepiej wypadli lekkoatleci Leningradu, którzy zajęli większość pierwszych miejsc. Oczywiście byli oni najbardziej uprzywilejowani, gdyż mieli doskonałe warunki do przygotowania się we własnej hali.

Dotychczas domem Moskwy były krótkie biegi na 100 m. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie zwyciężył Leningradczyk — Kalaiew. W przedbiegu zmierzył on się z rekordzistą ZSRR Karakulowem. Pierwsze 40 m dwaj rywale biegli „leż w leż” ale później wysunął się zdecydowanie Kalaiew, który osiągnął czas 11 sek. przed Karakulowem 11,2 sek.

Kalaiew to student Instytutu Precyzyjnej Mechaniki. Liczy 20 lat. W innych przedbiegach wygrał Rjabow (Leningrad) 11,1, przed Suchariewem z Moskwy — 11,2. W konkurencjach kobiecych na pierwszy plan wysunęła się Bogdanowa również z Leningradu. W przedbiegach, wraz z Adamienko (Ukraina) osiągnęła najlepszy rezultat — 12,8. W międzbiegach Bogdanowa polepszyła czas mając 12,6. Właśnie ona ustanowiła nowy rekord w skoku w dal wynikiem 5 m 66 cm. Trzeba podkreślić, że z 10 skaczących tylko jedna zawodniczka osiągnęła rezultat poniżej 5 metrów. Czudina uzyskała 5 m 55 cm, a Gierasiowa (Moskwa) 5 m 44 cm.

W wypowiedzi kuli walka o pierwsze miejsce toczyła się między Toczenową (Leningrad) i Andrejewą (Moskwa). Wygrała moskwićanka wynikiem 14 m 5 cm. Jej rywalka osiągnęła 13 m 88 cm.

W skoku wwyż nie było właściwie walki, gdyż Illiesow o głowę przewyższał swych konkurentów i łatwo, uzyskał 190 centymetrów.

W skoku o tyczce triumfował Kniezew (Moskwa) — 4 m.

W biegu na 800 m spotkali się najlepsi zawodnicy ZSRR. Zwycięstwo uzyskała Sokolowa (Leningrad) — 2:21,5, co jest rekordem hali.

W biegu na 2000 m nowy rekord ustanowił Pożydajew — 5:37,4. Jest ciekawe, że drugi kilometr Leningradczyk przebiegł znacznie szybciej niż pierwszy, to jest 2:43,9 (2:53,5).

Bardzo dstra walka zawiązała się w sztafetach 4x200 m. W przedbiegach kobiet 4 sztafety pobiegły lepiej od staro-go rekordu należącego do moskwićanek 1:52,3 i tutaj najlepszy wynik osiągnęły dziewczyny z Leningradu, uzyskując 1:48,5. Drużyna Republiki Rosyjskiej oraz Ukrainy uzyskały 1:50,9. Moskwićanki zostały zdyskwalifikowane. W sztafecie mężczyzn znowu triumfowali sprinterzy Leningradu w 1:34,1.

Trójskok z rozbiegiem wygrał rekordowym wynikiem Szczerbakow z Moskwy — 14 m 67 cm.

Na zakończenie zawodów odbyły się trójbój dla mężczyzn i kobiet (bieg na 60 m przez płotki, pchnięcie kulą i skok w dal). Czudina wygrała trójbój dla kobiet, a dla mężczyzn Ijewlew (Leningrad).

W sumie Leningrad uzyskał 333 pkt., Moskwa — 296,5 pkt., Ukraina 196,5 pkt. i Rosyjska Republika 171 pkt.

Przewodniczący ZRKf i Sportu ob. Burski

Wybory wzmacniły sport robotniczy

WGMACHU Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się 2-dniowa odprawa sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń i sportu związkowego, która miała m. in. na celu omówienie ostatnich wyników wyborów do kół i klubów związkowych i przedyskutowanie zagadnień oraz zadań, stojących przed sportem związkowym w roku bieżącym. W obradach wzięli udział również aktywiści ZMP z całego kraju.

Sprawozdania, złożone z akcji wyborczej, wykazały, iż akcja nie tylko udała się całkowicie, lecz również dzięki niej pozyskano nowy aktyw sportowy, który zagwarantuje dalszy rozwój wychowania fizycznego i sportu związkowego. Dzięki ostatnim wyborom ujawniło się również wiele nowych klubów sportowych, które dotąd nie były nigdzie zarejestrowane.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZRKf i Sportu ob. Burski.

JAKIE nasuwają się spostrzeżenia i wnioski na podstawie wyborów do kół i klubów sportowych? Nie ulega wątpliwości, że wybory te mają olbrzymie

znaczenie dla sportu robotniczego tak pod względem wychowawczym, jak i politycznym. Były one pierwszą w historii sportu polskiego masową akcją społeczną. Oczywiście, w akcji tej nie wszystkie Zrzeszenia mogły pochwalić się jednakowymi osiągnięciami. Osiągnięcia te zależą nie są od przygotowań, od wkładu pracy w same wybory. Trudno w tej chwili uszeregować, które Zrzeszenie wyszło najlepiej.

Jakie cechy powinny decydować o klasyfikacji Zrzeszeń?

Przed wszystkim ład organizacyjny, dobra praca i dobry referat. Niestety, nie wszędzie tak było.

Doistnymi cechami wartości zebrań to frekwencja, dyskusja, jej poziom i bogactwo problemów w niej poruszanych. Do piero suma tych osiągnięć może zdecydować o klasyfikacji Zrzeszeń.

Nie mniej ważną rzeczą jest harmonijna współpraca między radami zakładowymi, a władzami kół, a pod tym względem nie wszędzie było dobrze.

Mimo wielu błędów i niedociągnięć organizacyjnych można powiedzieć, że akcja wyborcza wzmacniła sport

(Dokończenie na str. 2)

Głos na Marian Orlewicz

Blaczego klęska w Tatrzańskiej?

JESZCZE nie ochłonęliśmy po emocjach i... porażkach w Pucharze Tatr, kiedy w sali świetlicowej złapał się zmęczony i wychudzonego po wielomiesięcznej pracy, trenera Orlewicza.

— Czym właściwie można wytłumaczyć porażkę naszych narciarzy — zwraca mi się do Orlewicza.

— Powodów jest wiele, ale nie będę już wspominał o sprzeczce. Utało się bowiem w naszym sporcie, że sięga się po różne wytłumaczenia porażek a tylko czasem rozpatruje się psychologiczne momenty. Mam jednak nadzieję, że w wypadku Pucharu Tatr, ta metoda nie będzie nacąganiem i mydleniem oczu. Dopóki bowiem rutyna nie opancerzy narciarzy, momenty psychiczne będą zawsze istotne, a często decydujące. Ot, zacinajmy od skoków.

NIEPWNE PEWNIKI

Na skocznię w Szczyrbskim Jeziorze, nasi zawodnicy poszli jako, zdecydowani faworyci. Przez dwa tygodnie pobytu w Czechosłowacji, kładziono im w uszy, że wszystkich swoich rywali mają „na palniku”. Tymczasem stało się inaczej. Często nie mieli nic do stracenia i skakali brawurowo, a nasi pierwsze skoki wykonali na styl i elegancję lecz zabrakło im długości. Poza tym wszyscy Polacy skakali poniżej swych możliwości. W drugiej kolejce, kiedy zobaczyli, że

jest źle, zdenerwowano jeszcze się spętowało, a skoki były brzydkie i szarpane. Tylko Karpiel i Fross, na których

dalszy ciąg na str. 2

Polska-Rumunia

na ringu

26 marca

W DNIU 26 marca ma się odbyć w Polsce spotkanie międzypaństwowe w boksie Polska — Rumunia. Będzie to pierwszy mecz z tym krajem w historii pięściarstwa polskiego, bowiem dotychczas nigdy Polacy nie spotkali się w meczu oficjalnym z Rumunami. Drugi mecz stoczą Rumuni w Polsce dnia 28 bm.

Pięściarze Rumunii poczynili w ciągu ostatnich kilku lat wielkie postępy. Dysponując doskonałymi trenerami, Rumuni w ostatnich występach na terenie międzynarodowym uzyskali kilka cennych sukcesów. Doskonale wypadli oni w meczu międzypaństwowym z Węgrami, a na Igrzyskach Akademickich w Budapeszcie sprawili szereg niespodzianek zwłaszcza w cięższych kategoriach.

Główną bronią Rumunów jest szybkość, oraz doskonała kondycja fizyczna. Najsilniejszymi punktami Rumunów są: Fiat w piórkowej i Sencosan w muszce oraz Linca w półśredniej.

Zarząd PZB powierzył organizację pierwszego meczu z Rumunią w dniu 26 bm. Łódź, zaś w dniu 28 bm. Wrocławowi.

Kadra bokserów odwiedzi 4 miasta

W tydzień po zakończeniu turnieju jubileuszowego PZB w maju, odbędą się spotkania zespołu kadry reprezentacyjnej polskiej z drużynami zagranicznymi w następujących miastach: Wrocławiu, Łodzi, Szczecinie i Toruniu lub Bydgoszczy.



Majchrzak, trener zwycięskiego zespołu łódzkiego. Majchrzak w krótkim czasie wyprowadził Łódź na szczyty polskiego pływactwa. Zastosował on w treningu metody węgierskie, które poznał w czasie pobytu w Budapeszcie.
Foto K. Krawczyński

Entuzjazm i praca zetempowców wzmocni tempo sportowego marszu

(Dokończenie ze str. 1)

dziedziny KF. Szczególnie mocnym akordem w dyskusji było wyzwanie omówienia udziału ZMP w akcji wyborczej do kół i klubów. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, do władz kół i klubów weszła poważna ilość młodego aktywu ZMP-owskiego, a udział ZMP w udanym przeprowadzeniu akcji można określić jako bardzo poważny.

PRZYBYWA PRZEWODNICZĄCY GKFF

W czasie dyskusji przybył na obrady przewodniczący GKFF, członek Prezydium ZG ZMP kol. Motyka, który w obszerniej wypowiedzi nakreślił zadania przedstawicieli ZMP w Komitetach KF, oraz omówił m. in. sprawy mobilizacji aktywu społecznego do pracy sportowej, pracy wśród młodzieży wiejskiej i małych miasteczek, jako ważne zadania, stojące przed ZMP.

Wytoczne pracy na najbliższy okres dotyczą: rozprawienia i kontroli wykonania Uchwały Prezydium ZG ZMP o pracy w dziedzinie KF, wielkiej ofensywy organizacyjnej

na odcinku masowego startu młodzieży w dziedzinie Narodowych, akcji wyborczej do Okręgowych Zarządów Związkowych Zrzeszeń Sportowych, pracy w Komitetach Kultury Fizycznej, ujęcie pod bezpośrednią opieką wychowawczą kadry narodowej i kadr okręgowych w wieku ZMP-owskim.

Stefan Rzeszot

Narady przed wielką batalią

Już niedługo rozpoczniemy pierwszy sezon sportowy wiosenny. Zaraz się boiska i stadiony, zaczyna pulsować życiem bieżnie, pływalnie i korty, wyjdzie na zbudowane własnymi rękami w ramach Czynu na Kongres ZSL, boiska siatkówki i koszykówki, czy placce do gier — młodzież wiejska. Ale w Ludowym Państwie praca sportowa nie ogranicza się tylko do letniego sezonu. Kształtowanie nowego sportowca, świadomego obywatela, budowniczego i gorącego patrioty swej Ludowej Ojczyzny — trwa cały rok.

W ostatnich dniach zbiegły się w Warszawie trzy duże narady sportowe, które były przeglądem pracy w okresie zimowym i daly pierwsze wytyczne na okres wiosenny. Obradował aktywny ZMP na odprawie kierowników wydziałów i instruktorów KF Zarządów Wojewódzkich ZMP, zebrał się w Związku kowej Radzie KFIS CRZZ sekretarze Zrzeszeń Sportowych i sekretarze Okręgowych Rad KF i S, odbyło się wreszcie dwudniowe Plenum Zarządu Głównego AZS-u. W dzisiejszym numerze Przeglądu Sportowego znajdzie nasi Czytelnicy sprawozdania z poszczególnych narad i konferencji.

O czym świadczą te narady? Są one wiadomym znakiem faktycznego wzrostu wagi dziedziny kultury fizycznej i sportu, są one dowodem, że kultura fizyczna i sport stają się coraz powszechniejsze i obejmują coraz szersze masy pracujące kraju. A wszystko to dzieje się w wyniku historycznej Uchwały BP KC PZPR, która w sposób jasny i prosty wskazała na

odprawy przyjęła wniosek o podjęcie długofalowego współzawodnictwa na apel tow. Markiewki i zleciła wybranej komisji opracowanie regulaminu współzawodnictwa do dn. 15.III. br. Jako elementy współzawodnictwa wysunęto m. in. sprawę dośzkolenia się aktywu drogą samokształcenia, pomoc terenowi na okręgowych kołach i klubach oraz napisanie analitycznych raportów o pracy

braki i niedociągnięcia i równie jasno postawiła zadania przed organizacjami i instytucjami, aby kultura fizyczna i sport stały się udziałem i radością życia wszystkich ludzi pracy.

ODPRAWA aktywu ZMP-owskiego dokonała podsumowania prac w okresie zimowym i nakreśliła najbliższe zadania. Grudniowe kursy wojewódzkie aktywu sportowego ZMP i dobiegający końca kurs centralny daly w tym czasie ok. 500 przeszkolonych, przygotowanych do pracy sportowej młodych ZMP-owców. Podjęta w styczniu br. Uchwała Prezydium ZG ZMP postawiła przed wszystkimi ogniwami ZMP nowe zadania. Ich wykonanie będzie poważnym ożywieniem działalności kół i klubów sportowych i wprowadzi do ruchu sportowego dalsze dziesiątki tysięcy dołowego aktywu, o którego potrzebie i znaczeniu dla sportu mówił na pierwszym Plenum GKFF tow. Premier Cyrankiewicz.

Odprawa ZMP-owska wskazała na poważny udział organizacji w akcji wyborczej do kół i klubów Związkowych Zrzeszeń Sportowych. W wyniku tego, do władz podstawowych organizacji sportowych weszli nowi ludzie, aktywiści ZMP. Akcja wyborcza była jedną z form masowego wychowania sportowców — pracowników i robotników. Była ona poważnym ożywieniem działalności kół i klubów sportowych w okresie, w którym nie wszystkie jeszcze organizacje mogą pracować, nie mając warunków do treningu.

Ale i w tym okresie nie zamilła działalność kół i klubów. Rozpo-

zaczęto prace ideowe — wychowawcze i świetlicowe. I tak np. Zarząd Łódzki ZMP systematycznie zbierał w. przewodniczący kult. — oświatowych, członków ZMP, dawał im tematy szkoleniowe i w ten sposób wykorzystwał okres zimowy do podciągnięcia wśród sportowców świadomości ideologicznej. Podobną akcję prowadziło wiele kół ZMP.

W drugim dniu odprawy odbyło się wspólne zebranie aktywu ZMP z aktywnym Zrzeszeń Sportowych i Okr. Rad. KFIS, na którym omówiono dotychczasowy przebieg akcji wyborczej, ustalono wytyczne dalszej akcji oraz przedyskutowano formy współpracy.

częto prace ideowe — wychowawcze i świetlicowe. I tak np. Zarząd Łódzki ZMP systematycznie zbierał w. przewodniczący kult. — oświatowych, członków ZMP, dawał im tematy szkoleniowe i w ten sposób wykorzystwał okres zimowy do podciągnięcia wśród sportowców świadomości ideologicznej. Podobną akcję prowadziło wiele kół ZMP.

TO KRÓTKIE zestawienie prac w okresie zimowym, dokonanych przez ZMP dowodzi, że organizacja przodująca młodzieży polskiej realizuje z rozmachem wytyczne KC PZPR w dziedzinie KF. Spotkanie aktywu ZMP z aktywnym sportowym Związków Zawodowych było bardzo celowe. W toku dyskusji, krytycznej i samokrytycznej, wskazano na słabe punkty w akcji wyborczej, przedyskutowano wypływające stąd wnioski i ustalono ulepszone formy współpracy przy organizowaniu wyborów do Okręgowych Rad KF i S. Postanowiono urządzić takie wspólne narady częściej i przenieść je również na szczebel wojewódzki.

Na odprawie ZMP padł znamienny wniosek. Jednogłośnie zdecydowano podjąć apel tow. Markiewki o długofalowe współzawodnictwo. Aby nie stało się to tylko formalnością, zebrał wysunięty kilka konkretnych form współzawodnictwa i wyznaczył komisję do opracowania regulaminu. Świadczy to o wielkiej woli młodzieżowego aktywu sportowego, poprawienie stylu pracy i ulepszenie jej wyników i dowodzi jednocześnie, że współzawodnictwo może i powinno być stosowane we wszystkich dziedzinach życia, nie tylko w pracy produkcyjnej.

TO KRÓTKI bilans dwudniowych obrad w trzech organizacjach. Jeśli dodamy do tego, że każda narada przepracowała wytyczne na najbliższy okres, że mocno postawiono sprawy pierwszego etapu OSF-iz — Biegów Narodowych, możemy określić ubiegłe dni, jako okres owocnych narań produkcyjnych przed wielką batalią, a jest nią stała walka o upowszechnienie i umocnienie kultury fizycznej, walka o jej ideologiczne oblicze, walka tym bardziej prowadząca do zwycięstwa, że będzie ona kierowana przez jednolite państwo — społeczny sztab, jakim jest powołany w wyniku Uchwały BP KC PZPR — Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Sokol Hranice zakończyło „polski maraton” wygraną 11:5

GDYNIA, 1.3. (Tel. wł.) — Sokol Hranice — Związkowiec Gdynia 11:5 Majdloch wygrał z Lebedzińskim, Housak uległ przez t. k. o. w 3 r. Samulewskiemu, Belodski wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Potrawskim, Halvac zremisował z Kuźmińskim, Katerinak wygrał z Kotwasińskim, Kuba zmusił do poddania się w 2 r. Zeli, Garsie został zdyskwalifikowany w 3 r. w walce z Gronką, Netuka pokonał Grabowskiego.

W ringu na zmianę sędziowali Czechosłowacy Kestil i Polak Snowacki. Na punkty również na zmianę dwaj sędziowie czechosłowaccy i jeden polski.

Najbardziej zaciekły pojedynek odbył się w muszej, w której Lebedziński przez dwie rundy był równorzędnym przeciwnikiem Majdlocha. Dopiero na finiszu zdecydowaną przewagę uzyskał Majdloch. Niespodzianką sprawił w kugoleci Samulewski, uzyskując przewagę z dość dobrym technicznie przeciwnikiem. W 3 r. Polak posłał przeciwnika do „8” na deski. Sędzia przerwał walkę na skutek rażącej przewagi Polaka. Rezerwowi Potrawski ani przez

Tegoroczne wybory wzmocniły sport robotniczy

(Dokończenie ze str. 1)

robotniczy. A to jest poważne osiągnięcie organizacyjne. Odbyło się 1.600 zebrań wyborczych do kół i 708 do klubów. Uczestniczyło w zebraniach, według danych, milion sportowców. Wybrano do nowych zarządów 20.000 działaczy. Trzeba stwierdzić, że większość z nich to ludzie dobrze przygotowani ideologicznie i pełni zapału. Na nich też spoczywa wielki obowiązek dalszego wzmacniania i rozszerzania sportu robotniczego.

Dobrze się stało, że doszło tu dziś do pierwszego spotkania naszych działaczy z oficjalnymi przedstawicielami ZMP. Takie spotkania trzeba będzie przeprowadzać na wszystkich szczeblach. Przyczynią się one do dalszego wzrostu potęgi sportu robotniczego, jego siły ideologicznej i masowości.

A teraz słów kilka o przygotowaniach do wyborów okręgowych. Mając doświadczenia pierwszego etapu wyborczego nie możemy teraz Improwizować. Trzeba już teraz przystąpić do rozpracowywania tematów, jakie wyłonili się na pierwszym etapie.

Powołując się na przykład Związku Radzieckiego, przewodniczący Związku Rady KF i Sportu ob. Burski powiedział:

Sala obrad w paru wierszach

Wspólne obrady aktywu sportowego ZMP oraz Zw. Rady K.F. były pierwszą tego rodzaju konferencją.

Jeśli mówi się, że wszystko jest w porządku — powiedział generał sekretarza wyborczy, Reichman, to, na pewno jest źle. Na górze agadacis się pierwszorzędną, a na dole z pewną nością nio się nie zrobiło.

Znajdźmy wspólną platformę, powiedzmy sobie wszystko, by wejść na wspólny tor. Słyszmy dawno drugą parę. A o takich ośrodkach, jak Brzeziny, Opoczno zapomniał. Tam dziś nie ma sportu.

Narzekano wiele na to, że nie zawiązano ZMP o zebraniach kół i klubów. — To prawda. Mamy przykład i w Warszawie. Kto wie, kiedy odbędzie się zebranie Kolejarza — Polonii — zapytał z uśmiechem Reichman. Może powie nam to przedstawiciel Zarządu Kolejarza.

Nasze dziesięć bojów się sportu (Włóknarz). Apeluję do ZMP, by je go członkowie daly przykład.

Najoryginalniejszy sposób werbunku na członków koła wynaleziono w Krakowie. Dyr. SPB Kraków polecił wydać ulotkę, zawiadamiającą o utworzeniu koła. Zaczynała się ona następująco:

„Robotnicy SPB Kraków. Zawiadamiamy, że przy tutejszym oddziale zostało utworzone koło sportowe. Liczące już kilkaset członków, rekrutujących się przeważnie z pracowników umysłowych”.

A kończyła się:

„Polecam rozdać niktęszą odezwę wśród wszystkich pracowników SPB Kraków po jednym egzemplarzu na osobę. Kierownicy Wydziału Pracy Budów są osobliście odpowiedzialni za ściśle wykonanie powyższego polecenia”. Podpisał Dyrektor, inż. Zysa.

Można być zadowolonym z tej pralni — powiedział na zakończenie dyskusji sekretarz wyborczy Reichman. Wypręło się wiele rzeczy i będzie z pewnością lepiej niż dotychczas.

90% projektowanych przez Zrzeszenia inwestycji znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Inwestorzy zapomnieli o formalnościach i w roku 1950 mogą nie być rozpoczęte prace przy budowach hal, pływalni itd.

WALKA Z PAPIERAMI

Kol. Miodowicz wypowiedział wojnę papierom! — Nie możemy zasklepać się w papierkowej robocie. Okrętnie wywołuje okólniki, odkłada się papiery ad acta, robi się z nich sarta, a w terenie nie się nie dzieje. Musimy jeździć i pracować.

Z MIASTA NA WIES

Wrocław robi bardzo ciekawy eksperyment z kol. Skórzcuskim. Przewodnik pracy z „Pałanagą” zamierza porzucić na dłuższy czas miasto i poświęcić się pracy na podniesienie kultury fizycznej na wsi.

KIELECKI WUKF NIE CHCE

Nienajlepiej układa się chwilowa współpraca między ZMP i władzami sportowymi w Kielcach.

WUKF nie wie o naszych zadaniach i nie współpracuje z nami. Na kursach nie dają nawet gościn na wykłady społeczno-gospodarskie, skarży się kielczanin.

Każdy student przodownikiem kultury fizycznej

PRZED Akademickim Zrzeszeniem Sportowym, które na równi z innymi zrzeszeniami włączone zostało do planu narodowej gospodarki, stanęły poważne i o wiele większe niż dotychczas zadania wykonania i przekroczenia planu.

Przed Akademickim Zrzeszeniem Sportowym stało zadanie realizacji powszechnego wychowania fizycznego w kołach, realne i rzeczywiste umasowienie sportu, będące zasadniczym wyrazem, a jednocześnie narzędziem walki klasowej o nowy socjalistyczny sport na wyższych uczelniach, drogą do wprowadzenia powszechnego wychowania fizycznego w szkołach wyższych.

Do tego by zadanie to wykonać, potrzebna nam jak najściślej, daleko większej niż dotąd koordynacja prac z GKFF, z Ministerstwem Oświaty i pozostałymi resortami, które mają pod swoją opieką szkolnictwo wyższe, oraz władzami wyższych uczelni, rektorami i profesorami.

Przezwyciężenie do końca elitaryzmu starego sportu polskiego i studenckiego i specjalnej czujności, by nie dopuścić do odradzania się tego elitaryzmu w klubach, a nawet kołach Zrzeszenia — to również zadanie Akademików Polskiej Ludowej. W uchwale Plenum czytamy m. in.: „Położenie szczególnego nacisku na akcję i należyte przygotowanie organizacyjne zdobywania OSFiz., najlepszego sprawdzianu i pewnika gwarantującego właściwą drogę umasowienia wychowania fizycznego i sportu studenckiego — rzucając hasło „każdy student zdobywcą OSFiz.”.

Zebrani na rozszerzonym Plenum Zarządu Głównego A. Z. S. przedstawiciele Zarządów Uczelnianych, środowiskowych i Zarządu Głównego stwierdzają, że przez przystąpienie i wykonywanie planu 6-letniego czujemy jak najściślej związek z budową nowej Polski, stajemy się realizatorami na odcinku naszej pracy, bu-

downictwa podstaw socjalistycznego sportu studenckiego.

Widzimy w planie 6-letnim i jego wykonaniu wielką pokojową pracę narodu polskiego, razem ze wszystkimi milijonami pokój narodami.

Przygotowując przez sport naszą młodzież studencką do polepszenia wyników w nauce do poprawy jej stanu zdrowotnego, przygotowujemy ją do obrony naszego kraju.

Przez naszą pracę — czytamy w uchwale — wzmacniamy światowy front obrońców pokoju i oddalamy wojnę.

Przygotowujemy naszą młodzież do walki wraz z całym światowym obozem postępu z SFMD i MZS do skutecznego prowadzenia walki o wielką sprawę całej ludzkości jaką jest pokój.

I tę walkę, wraz z walką o wykonanie planu, wygramy.

II rozszerzone plenum Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, obradujące w ciągu dwu dni w Warszawie, zgromadziło 120 uczestników ze wszystkich środowisk studenckich w Polsce, obejmujących 53 uczelnie. Przedmiotem obrad było m. in. zaopiniowanie rzesz studentów z przygotowaniem AZS do wykonania planu 6-letniego ze szczególnym uwzględnieniem bieżącego roku, następnie omówienie wytycznych przez uchwalenie instrukcji i regulaminów akcji wyborczej w AZS, rozpoczynającej się w kwietniu.

Zasadnicze referaty wygłosili: przewodniczący Zarz. Gł. AZS i członek GKFF, poseł Janusz Szalkowski („Komitety Kultury Fizycznej i nasze zadanie w planie 6-letnim”), wiceprzew. ZG AZS, Straszak („Ocena i wytyczne działalności kół sportowych”) oraz sekretarz ZG AZS Rurowski („Ocena pracy organizacyjnej oraz instrukcja wyborcza”).

W dyskusji, którą cechował wysoki poziom, zabierało głos 40 mówców.

Wniosła ona do obrad wiele konstruktywnego materiału.

Obrady wysunęły konieczność pewnych zmian struktury organizacyjnej AZS. W projekcie wytycznych do nowej struktury, która ma na celu usprawnienie pracy zwrócono m. in. uwagę na jak najściślej powiązanie sportu masowego i wychowawczego przez likwidację zarządów klubów, których funkcję przejęłyby zarządy środowiska.

W dyskusji zabrały głos trzy studentki ze środowisk Częstochowy, Krakowa i Łodzi, wskazując na konieczność większego uaktywnienia studentek zarówno w dziedzinie sportu, jak i organizacyjnej. Jadwiga Kuśmierczyk (Częstochowa) zwróciła uwagę na nieśmiałość kobiet w pracy sportowej i apelowała do kolegów o właściwą propagandę kultury fizycznej wśród studentek.

Na wniosek środowiska Gdańsk, rozszerzone plenum ZG AZS aprobowало wezwanie AZS do współzawodnictwa pod adresem ZS Górnik, podejmując apel — wezwanie Wiktora Markiewki.

W pierwszym dniu obrad nastąpiło wręczenie nagrody przechodniej ZG AZS dla najmłodszej procentowo reprezentacji w biegach na przełaj w ramach Tygodnia Studenta. Nagrodę otrzymała Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze w Katowicach, które młodzież rekrutująca się w obrzy mlej mlerze z synów robotników i chłopów wzięła masowy udział w tym biegu.

Rozszerzone plenum ZG AZS powzięło m. in. następujące uchwały:

— JA —

U nas, muszę powiedzieć, była robota bałaganiarska — mówi wrocławianin Zawadzki. Pracowała tylko jedna osoba.

— Kto to był? — zapytał kol. Rzeszot.

— Ja — odpowiedział pewnie wrocławianin.

—————

Wypływamy na szerokie wody

Prawda na dnie pucharu PZP

WYNIKI naszych pływaków nie przyszły jak „objawienie”, ani też, nie są rezultatem nadmierne go wysiłku zawodników. Rekordy są przede wszystkim wynikiem żmudnej, wieloletniej pracy trenerów, działaczy i zawodników. Nie są one również wynikiem szczęśliwych. Te dopiero przyjdą... Pozwómy przed nami leżą własnoręcznie pisane ich życiorysy...

PRONIEWICZOWNA HALINA, lat 19. — Pływać nauczyłam się w 1945 r. w Łodzi... zawodniczo za-

występie zacząłem już intensywnie trenować. W roku 1948 zaopiekował się mną trener p. Majchrzak... Zaczęłem osiągać wyniki na poziomie ogólnopolskim.

SZOŁTYSEK FRANCISZEK, lat 19. — Pływać się nauczyłem w 6 roku życia. W roku 1945 miałem zamiar wstąpić do sekcji bokserkiej... ale w maju 1946 r. siostra moja wprowadziła mnie do sekcji pływackiej ZKS „Stal”. Pierwszy mój start, miałem w czerwcu 1946 r., zdobyłem mistrzostwo Śląska na 100 i 200 m klas. III klasy. Du-

browski i Malinowska z Łodzi, czy też 13 i 14-latk: Badurówna, Mroczkówna, Lewicki, Kriese czy Kowalski są tymi, którzy w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie wyprzedzą dzisiejszych mistrzów i rekordzistów. A przecież nie nie wiemy o wielu, wielu innych, takich np., co startowali w zawodach szkół podstawowych, które zorganizował w Siemianowicach trener Broll po raz pierwszy w Polsce. Nie wiemy również, jacy rekordziści kryją się wśród 527 zawodników I kroku pływackiego w Warszawie.

MY I EUROPA

Poziom naszego pływactwa daleko odbiega jeszcze od europejskiego. Jednak stale zbliżamy się do tych wyników. Najbliższe tego poziomu są już nasze klasyfikacje, potem klasyki, następnie zaś cawilski; wynik np. Gremłowskiego na 400 m dow. 5:04,2 jest już całkowicie „przyzwyczajony”. Osiągnięcie przez niego czasu poniżej 5 minut będzie jednocześnie wpisaniem się na szpalty prasy europejskich.

Co może wpłynąć na przyspieszenie tempa rozwoju sportu wyczynowego. W pierwszym rzędzie — coraz wyższą wartość trenerów. Przeszczepienie ze sportu węgierskiego metod rannych treningów w kraju zastosował Majchrzak, który przebywał z pływakami na Węgrzech w ub. roku. Wyjazd do naszych bratnich, przodujących w pływaniu państw: Włoch, Francji, Węgier, Kuby, Francji, Dżegielewskiego czy innych przyniesie na pewno poważne korzyści. Bądźmy szczerzy, wielu z nich, to samoucy, którzy drogą móżoliwych, pełnych wyrzeczeń wie-

lu dni i nocy, czerpiąc naukę tylko z podręczników, opanowali tajniki sukcesów w pływaniu.

STANISŁAW PEKALA

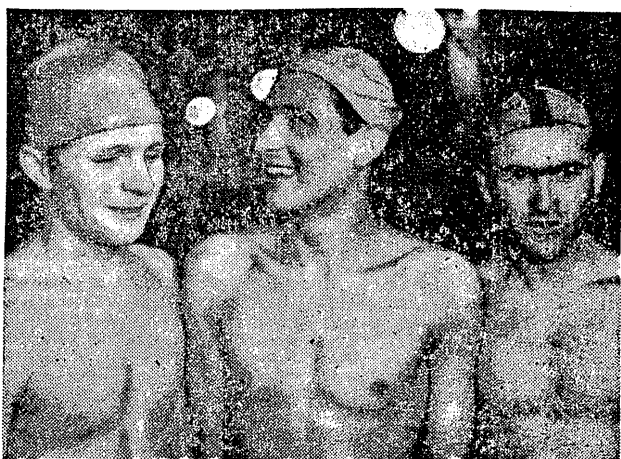
List do Redakcji

Szanowny Redaktorze. Nie mogę powstrzymać się od opisanie wypadku, którego byłem naocznym świadkiem, ponieważ wypadek ten dobitnie świadczy jak sport bokserski wyrabia szybłą orientację, błyskawiczny refleks i zimną krew.

W dniu 8 lutego samochód marki Opel, prowadzony przez byłego boksera — a obecnie instruktora Tedy Pietrzykowskiego, jechał z dużą szybkością przez ul. Leszno. Nagle z ruin domu wybiegła niespodziewanie na jezdnię mała dziewczynka, kierując się wprost pod maszynę. Kierowca gwałtownie zahamował, a że było ślisko, zarzucił tyłem — co groziło rozbiciem. Tedy z wielkim trudem wysiadł z samochodu. Tęch chciał skarcić małą sprawczynię wypadku, lecz Tedy ze znaną mu łagodnością, wstał się za dzieckiem. Nie czekając na owację tłumy, który licnie się zebrał i podziwiał zimną krew kierowcy, Pietrzykowski odjechał.

Będąc sam kierowcą, mogę bezstronnie, ocenić, iż dziewczynka zawdzięcza życie tylko błyskawicznej orientacji ob. Pietrzykowskiego. Wypadek ten jeszcze bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, jak bardzo pożytecznym sportem jest pięściarstwo dla każdego mężczyzny.

Józef Marczalek,
Warszawa — Wola



Zwycięska trójka na 400 m dow. W środku, rekordzista Polski, Gremłowski, po obkach Jera (II) i Krokoszyński (III)

Foto K. Kralczyński

częłam uprawiać pływanie w 1947 r. w HKS... punktem zwrotnym w mojej karierze było zapisanie się do klubu YMCA, którego trenerem był E. Majchrzak i gdzie zaczęłam robić duże postępy...

JABŁOŃSKI JERZY, lat 18. — Pływać już przed powstaniem, ale bardzo słabo, dopiero po wojnie nasz gimnazysta Kasprzyk wziął naszą klasę na pływackie. Od tej chwili zacząłem uczęszczać



Wielński, jeden z najlepszych w Polsce trenerów pływackich. Wychowawca kadr instruktorskich i obecnych rekordzistów, gdy stawali „pierwsze kroki” w wodzie

Foto K. Kralczyński

na zawody pływackie. Razu pewnego przyszedł na basen Dziegielewski i odkrył we mnie „wznowkę”. Po czteromiesięcznym treningu wystartowałem pierwszy raz w życiu na zawodach pływackich z Łodzi (juniorzy), było to w grudniu 1946. Czas mój wynosił 1:32,0.

BONIECKI JERZY, lat 17. — Pływać zacząłem w roku 1946. Byłem jednym z najmłodszych zawodników okręgu (miał 13 lat przyp. red.).

Pierwszy mój występ na zawodach, to dzień 17 czerwca 1946 r. na 50 m dow. czas 45,9 sek. Po tym

że postępy poczyniłem pod kierunkiem trenerów Wielńskiego i Królika, ale najwięcej zawdzięczać mam trenerowi p. Fran...

Sądzimy, że przykładów tych wystarczy, mamy wprowadzić jeszcze curriculum vitae Ludwikowskiego, Mroczkowskiego, Nikodemskiego i innych. W każdym z nich znajdziemy pewne jednakowe wypowiedzi: pływać się nauczyłem, mając 15 lat (Mroczkowski i Ludwikowski lub też 16 Nikodemski), podobnie jak i reszta.

PRZYCZYNA GŁÓWNA

To, że polepszenie wyników i nowe rekordy zaczyna się sypać, jak z rękawa, w roku 1949 i 50 jest wynikiem nie tylko pracy trenerów i zawodników, ale i rezultatem opieki, jaką otacza Państwo nasz młody sport ludowy, opieki materialnej i moralnej. W ubiegłym roku PZP dysponował niespotykaną w historii pływactwa sumą, bo wynoszącą 18 milionów złotych. — W br. rekord ten zostanie pobity, mówili na zebra niu sprawozdawczo-roboczym skarb. niki PZP, ob. Kędzierzawski.

Za sumy wydatkowane w 1949 zorganizowano liczne obozy kondycyjno - szkoleniowe, w wyniku których pojawiły się nowe nazwiska, nowi zawodnicy, a „starsi” otrzymali ostateczny szlif.

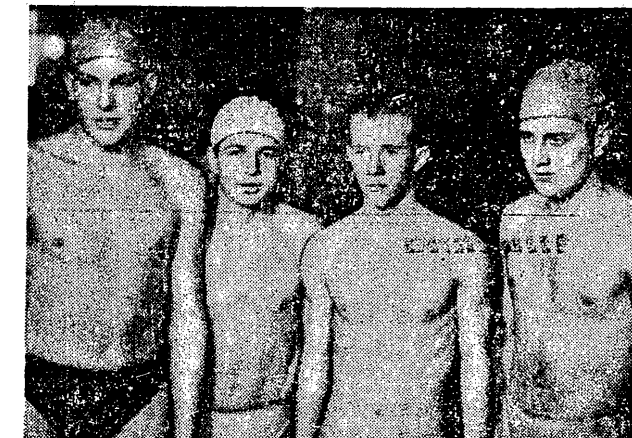
Uchwała Biura Politycznego KC PZPR dała wytyczne, które pełniły sport na nowe tory.

Zawodnicy warszawskiego Ognia w zrozumieniu doniosłości uchwały inicjują współpracę z innymi w ustanawianiu nowych rekordów życiowych, okręgowych i krajowych.

Właśnie na zew stołecznych pływaków, stają do wysiłku pływacy Łodzi i Śląska, efekt jest znany: kilkanaście nowych rekordów Polski.

W MASACH — PRZYSZŁOŚĆ

Jeżeli „pesymista” obawia się, że „za dwa, trzy lata nie będzie słyszał o żadnym muskietierze”, to o tyle jest to uzasadnione, że mogą rzeczywiście przyjąć i przyjdą lepsi. Dziś już możemy zasygnalizować, że Do-



Dobrowolski, Kuklok, Nikodemski, Szoltysek aktorzy najbardziej emocjonującego spotkania na 200 m klas. w finale pucharu PZP. Nie trudno się domyślić po wyrazie twarzy, który z nich zwyciężył

List z Wrocławia

Szkoły zawodowe nie mają sal gimnastycznych

WROCŁAWSKIE szkoły zawodowe od czuwają brak sal gimnastycznych. Jest to wielka bolączka. Z tego powodu nie można planowo i systematycznie prowadzić lekcji i osiągnąć lepszych wyników z pracy.

Szczęśliwie pod tym względem są wrocławskie średnie szkoły ogólnokształcące, bo wszystkie mają sale gimnastyczne. W przeciągu 4 lat przy wszystkich tych szkołach, były odremontowane i odpowiednio wyposażone sale gimnastyczne; zawodowe szkoły były pod tym względem jakby zapomniane.

Przed nauczycielami stało pytanie: gdzie „pudzić się” z młodzieżą, jak nauczyć ją, nie mając ani sal ani większego pomieszczenia, czy przyrządów sportowych. Najtrudniejszą sytuacją wynika w zimie, kiedy deszcze i chłód nie pozwalają na przeprowadzenie lekcji na powietrzu.

GIMNASTYKA-POGADANKA

W niektórych szkołach nauczyciele w. f. przeprowadzają lekcje na korytarzach, lecz większa część szkół, takich korytarzy nie ma i lekcje odbywają się w ciastnych klasach w formie pogadanki, na których omawia się przepisy. Zrozumiała rzecz, że młodzież, pragnąca ćwiczeń, głośno, niechętnie słucha rzeczy teoretycznych, których w praktyce nie przeżywa. Młodzież, nie mająca w szkole warunków do uprawiania gimnastyki, zapisuje się do pozaszkolnych klubów i wcale nie interesuje się swymi szkolnymi kolekami sportowymi.

Zadanie zawodowa szkoła nie leży w polu bitwa, gdzie mogłaby odbywać np. treningi lekkoatletyczne, gry lub zabawy. Z braku przystosowania lekkoatletycznego większość szkół nie bierze żadnego udziału w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych. Ta sama historia jest i z rozgrywkami piłki ręcznej.

Tylko dwie szkoły-Licea: Komunikacyjne i Budowlane, reprezentują we wszystkich konkursach sport wrocławskich szkół zawodowych. Lecz i one mają wielkie trudności z salami gimnastycznymi. Prawda, na ich podwórzu stoi budynek z salą gimnastyczną, lecz do tej pory nie jest ona jeszcze doprowadzona do odpowiedniego porządku. Już 4 lata „męczą się”

w niej na lekcjach gimnastyki uczniowie tych szkół. Niemożliwe warunki higieniczne, zniechęcają uczniów i nauczycieli do przebywania w niej. Gdyby ta sala była odremontowana, dziś około 1000 uczniów miałoby na zawsze rozwiązany kwestię sali gimnastycznej.

POMOC NIEZBĘDNA

Brak sal gimnastycznych, trudność treningowa, to przyczyny, które paraliżują sportową działalność nie tylko w istniejących kolach sportowych. Klub, który jest klubem uczniów szkół zawodowych, nie ma na swe treningi w żadnej szkole zawodowej sali gimnastycznej i pod tym względem prowadzi „tule” życie. Od chwili swego istnienia, klub nie mógł skoncentrować swej działalności w centrum miasta, blisko szkół zawodowych, internatów, lecz musiał tulać się po dalekich, nieogrzewanych salach, które z różnych powodów były niedostępne dla uczniów. Te nienormalne warunki są przyczyną, że klub do tej pory nie nabył nowego narybku, nie wzmocnił swej działalności.

Jeśli klubowi nie przyjdą z pomocą władze wyższe i opiekunowie, grozi mu całkowity upadek.

(J. Stan.)

Zawody łyżwiarskie w Gorki

MOSKWA. W Gorki zakończono łyżwiarskie mistrzostwa Rosyjskiej Republiki Federacyjnej w jeździe szybkiej. W zawodach brał udział czołowy łyżwiarz radziecki, z mistrzem ZSRR Golowczenką i b. mistrzem Piotrowem na czele. Tytuł mistrza Republiki (punktowano 4 biegi) zdobył Pawłow (Leningrad), przed Golowczenką. Poszczególne konkurencje: na 500 m — Griszyn — 44,2; 1500 m — Bielajew — 2:36,1; 3000 m — 9akunenko — 6:05,3; 5000 m — Piotrow — 8:56,3.

W początkach marca, również w Gorki, odbędą się łyżwiarskie mistrzostwa Rosyjskiej Republiki Federacyjnej w jeździe szybkiej kobiet. Zapowiadany jest start mistrzyni świata (Iskovej) i mistrzyni ZSRR Krotowej.

Prezydium GKKF

Lucjan Motyka



LUCJAN Motyka przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pochodzi z proletariackiej rodziny. Zahartowany jako robotnik fabryczny i budowlany walczył o codzienny chleb już w 16 roku życia wstępując do OM TUR i PPS w Wierzbicze. Zdolności szybko wysuwają go na czoło i po roku zostaje sekretarzem miejscowej organizacji Omlurowej.

Nawiązuje kontakt z KPP i tworzy w Wierzbicze i okolicy pierwsze Komitety Jednostronnowe. Równocześnie rozpoczyna pracę w Związku Kuch Zawodowych i w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Ścisły kontakt ze sportem nie jest dziełem przypadku, gdyż już jako uczeń gimnazjalny grał w piłkę, której gorącym zwolennikiem pozostał do dnia dzisiejszego.

Pracę społeczną L. Motyka przerywają kilkakrotnie areszty i w kwietniu 1937 roku dostaje się on do obojawnego obozu w Berezie. Po powrocie z obozu widzimy go znów jako czynnego działacza lewicy PPS oraz Związków Zawodowych.

W czasie okupacji rozpoczyna w Krakowie wraz z obecnym premerem Cyrankiewiczem ożywioną pracę konspiracyjną. W r. 1943 zesłany został przez Niemców do Oświęcimia. Tutaj kontynuuje pracę konspiracyjną i w r. 1944 zostaje członkiem tajnej wojskowej komendy obozowej. Na jej rozkaz ucieka w lipcu 1944 i osiąga swój rekord życiowy w pływaniu, przemykając Solę w drodze do wolności.

Po wyzwoleniu zajmuje w partii i ruchu zawodowym szereg coraz bardziej odpowiedzialnych stanowisk. Jako sekretarz KCZZ bierze w styczniu 1946 roku czynny udział w organizowaniu pierwszej komórki związkowej, poświęconej zagadnieniom wychowania fizycznego mas pracujących. Z kolei widzimy go na stanowisku przewodniczącego KC OM TUR, by po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych objąć na jakiś czas odpowiedzialne stanowisko sekretarza generalnego ZMP. Po Kongresie Zjednoczeniowym zostaje L. Motyka członkiem KC PZPE. W kwietniu roku 1949 Lucjan Motyka zostaje powołany na stanowisko dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, by z chwilą dokonania ostatecznej przebudowy struktury organizacyjnej naszego sportu objąć funkcję przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Aleksander Burski



ALEKSANDER BURSKE — poseł na Sejm R. P. pochodzi z robotniczej rodziny. Urodził się 11.XI. 1904 r. w Łodzi — z zawodu jest tkaczem - włókniarzem.

Pracę społeczną i związkową rozpoczął w r. 1923 w organizacjach młodzieżowych TUR, a później w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej i w sekcjach młodzieżowych w Związkach Klasowych Włóknarzy. Z powodu tej pracy zostaje aresztowany w 1925 roku i skazany na 2 lata więzienia.

Do roku 1939 Burski jest bez przerwy działaczem lewicy związkowej i

członkiem KPP za co władze sanacyjne aresztują go kilkakrotnie i 5-krotnie skazują na długoletnie więzienie. Od 1935 r. do 1937 Burski przebywa w obozie koncentracyjnym Berezka Kartuska.

Najazd hitlerowski na Polskę zastaje go w więzieniu, stąd uwalnia się wraz z kilkunastoma towarzyszymi.

W okresie okupacji jest w kraju i bierze czynny udział w walce z najeźdźcą w oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Po wyzwoleniu organizuje ośrodki, jednolite związki zawodowe. Do 1948 r. jest przewodniczącym Zw. Zaw. Włóknarzy i organizuje sport robotniczy przy tym związku. Połniony do pracy w CREZ jako wiceprzewod., obejmując z ramienia sekretariatu kierownictwo nad Radą Kultury Fizycznej i Sportu CREZ, której zostaje przewodniczącym.

Obecnie Aleksander Burski został mianowany wiceprzewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Zdzisław Wróblewski



ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI, syn pracownika kolejowego, pracuje w ruchu robotniczym i młodzieżowym od 1936 r. Przed wojną był członkiem PPS i sekcji akademickiej PPS w Krakowie.

Po wybuchu wojny w 1939 r. przystępuje do pracy konspiracyjnej i jako członek GLPPS, a potem redaktor pisma podziemnego pracuje do grudnia 1942 r. W grudniu 1942 r. zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu Montellupich w Krakowie, a następnie wywieziony do obozu w Oświęcimiu, stamtąd zaś do Mathausen Guzen, gdzie przebywa do końca wojny.

Po powrocie do kraju pracuje jako kierownik wydz. polityczno-prop. WK PPS w Krakowie, a w grudniu 1945 r. zostaje wybrany przewodniczącym WK OM TUR w Krakowie. W marcu 1946 r. zostaje członkiem KC OM TUR i na jesień tegoż roku obejmuje funkcję kier. wydz. propagandy KC OM TUR w Warszawie. W styczniu 1948 r. zostaje redaktorem naczelnym tyg. „Młoda Idę”, pozostając w dalszym ciągu członkiem KC OM TUR. W grudniu 1948 r. jest powołany w skład Rady Naczelnej PPS.

Na Kongresie Zjednoczeniowym we Wrocławiu zostaje wybrany członkiem ZG ZMP. Zarząd Główny ZMP powierza mu funkcję kier. wydz. prasowego i red. nac. „Pokołeni”. Jednocześnie jest on członkiem sekretariatu ZG ZMP.

Ostatnie plenum ZG ZMP (11 i 12 maja 1949 r.) powierzyło mu stanowisko sekretarza ZG ZMP, powołując go równocześnie w skład Prezydium Zarządu Głównego ZMP. Obecnie nie powołany został na stanowisko wiceprzewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Agrikola szykuje się do sezonu

MŁODZIEŻ szkolna stolicy otzry ma w bieżącym roku swój doskonale wyposażony ośrodek sportowy. Na trasie parku wie przez całą zimę gorączkowa praca, która przypuszczalnie zostanie ukończona na jesieni.

Istnieje już gotowa skocznia narciarska, wybudowana pod koniec ub. roku, oraz 4 boiska do kosza i 10 do siatkówki, korty tenisowe, których jest aż 7 i świeżo budowany domek klubowy zajmują prawie czwartą część parku. Odnajmuje je obecnie warszawska Spółnia, lecz zostanie z powrotem wcielona w skład Międzyszk. Parku Sport.

Projektowana jest budowa schroniska dla wycieczek szkolnych, mogącego pomieścić z łatwością około 50 osób.

Zakłada się nowe boiska treningowe i położono już fundamenty pod budowę trybuny o dobrej widoczności. Przystąpiono również do remontu i przebudowy basenu, oraz do betonowania nowej tamy i urządzenia plaży do wyłącznego użytku młodzieży szkolnej.



Leśniewski, Kociński, Kucharski i Majchrzak dwóch działaczy i dwóch trenerów, oto autorzy zwycięstwa Łodzi w pucharze PZP

Pilkarze Poznania przed „orką” ligową Kolejarz i Zw. Warta gotowe do bojów

Pilkarze Związku — Warty wybrali na swym ostatnim zebraniu nowe władze. Kierownikiem został ponownie Sieboda, który w związku ze zbliżającym się sezonem piłkarskim udziela nam wywiadu na temat ligowej drużyny.

— Do mistrzostw w roku bieżącym przygotowaliśmy naszych piłkarzy starannie, dając im możliwość trenowania w hali począwszy już od 11 stycznia. Treningi przeprowadza Karol Vogl.

— Co skłoniło Wartę do zaangażowania na nowo Vogla? — pytamy kierownika?

— Nadzieja, że przygotuje on drużynę, zasadniczo młodą szczególnie pod względem technicznym. Na podstawie obserwacji brani są pod uwagę w bramce: Krystkowiak w rezerwie Wojtyniak i Tomiak. Pozostali jeszcze do dyspozycji młody Mrowiec, który po rocznej absencji wrócił do macierzystego klubu.

— W obronie grać będą Pyda, Stanek, Weiss. W pomocy Cybiński, Groński, Skrzypniak, oraz Jakubiak.

Do linii ofensywnej wejdą Melosik, Smółski, Wojciechowski, Opitz, Kajdasz, Szymura, Gierak, Kaczmarek i Sikora. Czekamy również na powrót naszego wychowanka Dutkiewicza, który z końcem marca kończy służbę w SP.

— Jeżeli chodzi o defensywę, to jesteśmy na ogół spokojni. Jest to szóstka zgrana, która dowiodła swoim umiejętnościom w ubiegłym sezonie, że nie tak łatwo było zdobyć bramki, co zresztą odzwierciedla w zupełności stosunek straconych bramek. Dużo pracy natomiast będzie wymagał młody atak, którego ujemną stroną jest słaba struktura fizyczna zawodników.

— Drużyna ligowa Warty została zasilona w bardzo poważnym procencie młodymi zawodnikami i dlatego też kierownictwo nie oczekuje w bieżącym roku wielkich sukcesów.

Poznański Kolejarz, który w styczniu rozpoczął racjonalną zaprawę na hali pod kierunkiem trenera Waltera, wyszedł również już na boisko, by po spotkaniach treningowych ustalić ostateczny skład drużyny.

Nowowyznany kierownik sekcji Tomiak i Gołębiowski, w obronie zaś Sobkowiak, Wojciechowski, do których doszłusze Twardowski. W pomocy wystąpi żelazna trójka: Słoma, Tarka, Matuszak, w rezerwie Chudziak. Atak składać się będzie z następujących zawodników: Polka, Białas, Czaporczyk, Anioła, Kołtuniak, Gogolewski, Bednarek i Holodnyński.

W pierwszej dekadzie lutego wyszliśmy na boisko. Mam nadzieję, że drużyna w roku bieżącym nie sprawi nam żadnego zawodu. Oczekujemy rozpoczęcia rozgrywek z wielką niecierpliwością, a już pierwsze spotkanie pokaże, czy nasza praca przygotowawcza poszła po właściwych torach.

Specjalną uwagę poświęcimy w roku bieżącym naszym juniorom i otoczmy ich daleko idącą opieką. Narybek nasz jest dość liczny i wcale nieźle zaawansowany technicznie. Taki Unrych w obronie czy też Marciniak na lewym skrzydle przy pilnym uczęszczaniu na treningi i przyswajaniu sobie wskazówek trenera mogą się stać wkrótce pełnowartościowymi zastępcami czołowych zawodników.

Kapitan drużyny Tarka jest dobrej myśli. „Będziemy się starali, żeby nie zrobić zawodu naszemu klubowi — oświadcza „wielkolud”. Z różnych informacji wynika, że wiele drużyn wzmocniło swoje zespoły. Wszyscy przygotowują się pieczołowicie do „orki”. Spodziewam się bardzo wyrównanej i nie mniej zaciętej walki, jak w roku ubiegłym. My sami trenujemy zawzięcie. (O).

Mecz rozegrany na dwie raty zadecydował o mistrzostwie w hokeju

Niestety w końcowy akord mistrzostw wdarł się niesportowy zgrzyt. Część niekulturalnych widzów niezadowolonych z doskonałej gry Związku, zaczęła obżuć sędziów i zawodników krynickich kaniemi, węglem, ogryzkami, a nawet butelką z niedopitą jeszcze resztką wódki.

Ani sędziowie, ani zawodnicy nie dali najmniejszego powodu do tych wystąpień, a jedynie rozbijały fanatyzm i szowinizm lokalny sprawo kował zwycięstwo. Naładowana dynamitem atmosfera pęczniała z każdą zdobytą przez Związkowca bramką. W tym stanie rzeczy sędziowie zdecydowali się przerwać mecz na 10 sek. przed zakończeniem drugiej tarczy, przy stanie 7:1 dla Związku. W późnych godzinach wieczornych, gdy widownia opuściła trybunę, przy drzwiach zamkniętych mecz doprowadzono do końca.

Związkowiec KTH — Górnik Janów 10:1 (2:1, 5:0, 3:0). Bramki dla Związku zdobyli: Lewacki i Csorich po 3, Burda 2, Kasprzycki i Nowak po 1, dla Górnika Gansiniec. Sędziowali Zarzycki i Michalik. W niedzielę górnicy zaprzeczili życie w szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego. Dosłownie zabrakło dwóch minut, aby zeszli z lodowiska jako mistrzowie Polski. Prowadząc na dwie minuty przed końcem różnicą dwóch bramek, popełnił błąd taktyczny, prowadząc otwartą grę mimo, iż grali tylko w czwórkę, bowiem wykluczony został na dwie min. Poleś. Szczególnie, które uśmiechało się Górnikom przez cały czas — odwróciło się i KTH wyrównało.

Dodatkowe spotkanie, które uodowodniło, komu tytuł mistrzowski się ślusnie należy, przyniosło zdecydowane zwycięstwo KTH, które na dobrym lodzie odkryło swoje prawdziwe walory. Górnik ani przez moment nie byli przeciwnikom równym, ustępowali krynicznanom pod każdym względem.

Jeśli chodzi o poziom — to mie-

rzając krajową miarą — był on porównywalny. Obie drużyny mimo, że miały w kościach poprzednie ciężkie mecze, grały w szybkim tempie. Bly skotliwie zagrania KTH, noszące w sobie zawsze zarodek bramki, paraliżowali Górnicy poświeceniem, ale gdy wyzerpał się z zasobów energii, musieli skapitulować. Tym razem bramkarz Gburek miał swój słaby dzień i puścił w fatalny sposób kilka bramek, które mocno osłabiły samopoczucie.

Zawodnicy KTH dobrze kombinowali, zmieniali pozycję, a akcje kończyły się przeważnie mocnym i celnym strzałem. Najlepiej spisywał się Csorich, grający przez cały czas spotkania, Lewacki, który doszedł już do swojej formy, Jerzak, nabrał wiary we własne siły. Słowa uznania należą się też Burdzie. Szlenda w bramce, chociaż nie wiele zatrudniony, w kilku wypadkach interwe-

niewał z wielką znajomością bramkarskiego fachu.

Początkowy przebieg meczu nie za powiadał takiego pogromu. Pierwszą bramkę zdobył Csorich, a wyrównał w szczęśliwych okolicznościach — Gansiniec. W tej samej minucie zrewanżował się Lewacki, ustawiając wynik w pierwszej tercji 2:1. Po zmianie pół przytaczającą przewagę wykorzystali kryniczanie, zdobywając 5 bramek. Teraz nastąpił wyżej opisany incydent i po drugodzinnym oddechu doprowadzono mecz do końca.

Zakończenie mistrzostw wypadło bardzo blado. KTH za zdobycie tytułu trzymało pamiętkową rezbę Górnika z węgla — (błąd zawsze pamiętali, jaką ciężką przeprawę miało właśnie z Górnikiem).

Za zdobycie wicemistrzostwa „Górnika” dostał kryształ oraz puchar przechodni „Expressu Wieczornego”.

W Ogn. Cracovii bez zmian Garbarnia nadal odmładza

ZAPOWIEDZ pierwszego meczu piłkarskiego w Krakowie, — choć przeciwnikiem wicemistrza ligi był „tylko” zespół B klasowego Nadwiślanu. Wynik: 0:3. 3 tysiące widzów.

Gdyby połowa z tej liczby widzów, która zjawia się na zawodach piłkarskich, chciała przyjść na mecze pływackie, piłki ręcznej czy zawody gimnastyczne, to... niestety, nie znalazła by pomieszczenia w szczupłych salach krakowskich.

Zdobywając sobie coraz większą popularność mecze Ligi Koszykowej odbywają się w obec... 500 widzów. Nie lepiej jest na pływacki krakowski „Ognisko”, w hali studium WF itd. W tych warunkach wszystkie sekcje — poza piłkarską — skazane są góry na deficyt. Ilustruje to najlepiej sprawozdanie kasowe Ogn. Cracovii.

Sekcja piłkarska Ogn. Cracovii wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 166 proc. i liczy 1.697 ćwiczących, na których po trzeby wydatkowane z kasy klubu około 12 milionów z tym, że największe pozycje to: podatki i opłaty zwikzowane (ponad 3 miliony), dożywianie 2,5 miliona, 1.746 tys. wyjazdy, 1.420 tys. zakup sprzętu, 1.100 tys. organizacja zawodów i akcja prop. w ramach akcji: miasto — wsi itd.

Około 2 tysięcy ćwiczących to naprawdę imponująca pozycja. Nie dziwnym się więc, że kierownik sekcji p. n. plk. dr Izdebski odpowiadając na pytanie o skład ligowców w bież. sezonie odpowiada:

— Bez większych zmian, z tym, że coraz częściej wprowadzać będziemy do akcji młodzież. Pod okiem trenerów: mgr Jesionki i mgr Tobika przysposobia się ona do zastępowania swych starszych kolegów. Ci jednak będą w dalszym ciągu tworzyć trzon zespołu. A więc: Rybicki i Hymczak w bramce. W rezerwie młody Kosiółek.

W obronie: Giedlek, Glimas i Kaszuba. Pomoc to: Parpan, bracia Jobłowski, Mażur i Regula. Napad: Różankowski, Rajtar, Radoń, Bobula, Poświat, Masaczynski, Korzeniak, Kolasa, Dycjan oraz „nowi” Urbanik (dawn. Lublinianka) i Spiczakowski (dawn. Rakowiczanka).

— Liczymy, że Różankowski i wróci w tym roku do formy, która czyniła zeń kandydata do reprezentacji. Może zacznie wreszcie pilnie trenować. Zachęta po winno stać się wprowadzone przez nas współzawodnictwo. Będzie się w nim punktowało m. in. pilność w uczęszczaniu na treningi, ambicja i fair gre, wyniki pracy zawodowej wzgl. postępów w szkole, udział w kursach, mających na celu podniesienie poziomu ideologicznego itd.

Zw. Garbarnia, która znacznemu odmłodzeniu zespołu zawdzięcza pasmo zeszłorocznych sukcesów w rozgrywkach mistrzowskich i pokona-

nie obu lokalnych rywali w rozgrywkach o puchar red. Tolińskiego, pójdzie w kierunku dalszego odmłodzenia. Trzon drużyny stanowią będą: Jakubik i Stefaniszyn w bramce, Piekulski, Ziemia, Jodłowski w obronie, Bienenek, Lasiewicz, Wojcik, Kalcinski, Górecki w pomocy i Parpan, Browarski, Nowak, Bozek, Galcar, Derdziński w napadzie. Motyka i Macala to dalsza ofensywa młodzieży w napadzie, a uzupełnienie kadr stanowią będą Tyranowski, w roli obrońcy i Rakoczy w napadzie.

Garbarze przeszli dwutygodniowy obóz kondycyjny w Zakopanem. Nad szkoleniem ideowym czuwać będzie przedstawiciel ZMP, Ptaszyński, nad szkoleniem piłkarskim trener Wilczkiewicz. (hs)

Gwardia warszawska w Szczecinie

W najbliższą sobotę i niedzielę warszawska drużyna bokserska Gwardii będzie walczyła w Szczecinie. W sobotę warszawianie zmierzą się z reprezentacją Gwardii okr. szczecińskiego, a w niedzielę Gwardia walczy z reprezentacją Szczecina. Warszawska drużyna wyjeżdża z dużymi rezerwami, ale bez Koczyskiego, który leczy kontuzję nosa.

Bokserzy ZSRR walczą o puchar

Wszelchwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej w Związku Radzieckim postanowił po raz pierwszy w tym roku przeprowadzić rozgrywki drużynowe o puchar ZSRR w boksie. Rozgrywki te obejmą cały obszar Związku i rozpoczną się na najbliższych szczeblach. Pierwsze rozgrywki w rejonach będą trwały od 10 do 25 marca. Terminy od 25 marca do 15 kwietnia, przeznaczono na mecze pomiędzy Republikami. Od 22 do 25 maja rozgrywane będą walki finałowe w Moskwie.

W Związku Radzieckim przykłada się wielką wagę do tych rozgrywek, które mają na celu jeszcze większe spopularyzowanie pięściarstwa w ZSRR.

Dwie reprezentacje Spójni na ringu

5 marca odbędzie się w Rybniku spotkanie pięściarskie dwu teamów ZS Spójnia. Walczyć będą reprezentacje Spójnia Północ i Spójnia Południe. Zespół Spójni Południe oparty będzie na zawodnikach Spójni Rybnickiej, która jest liderem śląskiej kl. A. Północ wystąpi w składzie: Justka (Tczew), Ratajczak (Zielona Góra), Majewski (Poznań), Sikorski (Poznań), Rogalski (Tczew), Głębicki (Szczecin), Grzywacz (Tczew) i Gross (Gdynia).

Ostatnie mecze o wejście do II Ligi

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę dnia 5 marca odbędzie się ostatni mecz bokserski z cyklu rozgrywek II Ligi. W Katowicach spotka się Stal z Kolejarzem Głogowskim, a godz. 11. Obsada sędziowska: w ringu — Gronowski, W-wa, punkty: Krasulski, W-wa, Magiera Poznań, Kolodziejczyk Poznań.

Rezultat tego meczu już nie może wpłynąć zasadniczo na układ tabeli. W razie sukcesu Stal Katowice może się wysunąć przed łódzkiego Związkowca.

Nadto w niedzielę odbędzie się szereg spotkań o wejście do II Ligi. Będą to już ostatnie rozgrywki, które zadecydują o tytułach mistrzów w poszczególnych grupach. Przy równości punktów decyduje lepszy stosunek zwycięstw. Rozgrywki międzygrupowe odbędą się dopiero na jesieni.

Budowlani Mysłowice — Gwardia Wrocław, godz. 18 w Mysłowicach. W ringu — Gronowski, W-wa; punkty: Krasulski, W-wa; Magiera, Poznań; Kolodziejczyk, Poznań.

Włóknarz Kalisz — Stal Częstochowa w Kaliszu, w ringu Twardowski, łódź; punkty: Sikorski, łódź; Kupiersztajn, W-wa; Łukowski, Łódź.

Kolejarz Olsztyn — Legia Warszawa, godzina 18 w Olsztynie. W ringu Chetczyński, Gd.; punkty: Feder, Gd.; Bocheński, Bdg.; Łukowski W-wa.

Do czego zobowiązali się sędziowie piłkarscy w stolicy

Na ostatnim plenarnym zebraniu sędziów piłkarskich Okręgu Warszawskiego powzięto następujące zobowiązania.

„Sędziowie piłkarscy Okręgu Warszawskiego doceniając rolę i znaczenie zawodów o „Puchar Polski” dla popularyzacji i umasowienia sportu pilnie nożny wśród najszerzej warstw młodzieży miast, a zwłaszcza wsi uważają obowiązek tych zawodów za najwyższy punkt swojej ambicji sportowej i zobowiązują się do prowadzenia co najmniej jednego zawodów każdego dnia, a w miarę możliwości jak największą ilość spotkań w pierwszym dniu rozgrywek eliminacyjnych bez względu na koszty z tym związane.

Wszystkie zawody o „Puchar Polski” na terenie Okręgu Warszawskiego muszą być obsadzone sędziami. W razie braku dostatecznej ilości własnych sędziów, zobowiązują się oni przygotować odpowiednich zastępców spośród kandydatów z terenu. Kolegium Sędziów WOPN wyznacza legia innych Okręgów do powzięcia i wykonania podobnego zobowiązania.

W związku z tym sędziowie międzynarodowi I i II Klasy Państwowej, WOPN poprosili o wydelegowanie ich na zawody pierwszego rzutu „Pucharu Polski” rozgrywane na terenie gmin najbardziej oddległych od Warszawy, względnie do tych miejscowości, w których nie rozgrywane dotychczas jeszcze nigdy zawodów piłkarskich.

„Każdy sędzia Okręgu Warszawskiego zobowiązuje się zdobyć w roku 1950 odznakę sprawności fizycznej” — to treść

Lublinianka — Gwardia Rzeszów godz. 11 w Lublinie. W ringu Lisowski, W-wa; punkty: Borkowski, W-wa; Raciński, Łódź; Tkocz, Śląsk.

Gwardia Koszalin — Związkowiec Chelmski, w Koszalinie. W ringu Sznacki, Gd.; punkty: Blukis, Gd.; Suszczyński, Poznań; Karski, W-wa.

Poza tym odbędzie się spotkanie między miastami Białystok — Olsztyn w Białymstoku.

W czołówce kosza walka trwa Sytuacja „w dolach” przejrzysta

SKŁAD sił w czołówce Ligi Koszykowej nie uległ po ostatnich meczach zmianie. Cztery prowadzące zespoły (Kolejarz Poznań, Spójnia Łódź, Spójnia Gdańsk i AZS Warszawa), mają wprawdzie różną ilość zdobytych punktów, ale równą ilość przegranych spotkań. Pierwsze miejsce Kolejarza, czy drugie Spójni Łódź, uzależnione jest na razie od większej ilości spotkań, rozegranych przez te drużyny.

Siła ten trwa już od dłuższego czasu i na wyjaśnienie sytuacji trzeba będzie poczekać, gdyż terminy spotkań (AZS W-wa, Spójnia Gd, AZS W-wa — Kolejarz Pozn.)

AZS W-wa — Spójnia Łódź, które będą miały duży wpływ na ostateczne ukształtowanie się tabeli, przypadają w końcu rozgrywek.

Jeżeli chodzi o outsiderów, to ostatnie zwycięstwo Kolejarza Ostrow z Zw. Warta, zdecydowało prawie definitywnie o opuszczeniu szeregu Ligi przez AZS Kraków i Stal Świętochłowice.

Z wyznaczonych na sobotę i niedzielę 6 spotkań, w terminie odbędzie się tylko 5. Derby krakowskie AZS — Ogn. Cracovia, przełożone zostały na wtorek 7 marca. Program zapowiada się dość ciekawie:

sobota 4 marca: Zw. Warta — ŁKS Włóknarz w Poznaniu,

niedziela 5 marca: AZS Warszawa — Kolejarz Toruń w stolicy, Kolejarz Ostrow — Spójnia Gdańsk w Ostrowie, Kolejarz Poznań — ŁKS Włóknarz w Poznaniu, Stal Świętochłowice — Gwardia Kraków w Katowicach, Pajuzko Spójnia Łódź.

Bardzo interesująco zapowiada się występ toruńskiego Kolejarza w Warszawie, gdzie teoretycznie ma on bardzo małe szanse uzyskania zwycięstwa z AZS. Drużyna toruńska jest jednak w wielkiej formie o czym świadczą ostatnie zwycięstwa nad ŁKS Włóknarz i Gwardią Kraków, i stawia akademikom silny opór.

ŁKS Włóknarz zechce wyjechać w Poznaniu, że na dobre już odzyskał swoją dawną formę. W możliwościach tej drużyny leży pokonanie Warty, ale będzie musiała uznać wyższość Kolejarza Poznań.

Wizyta krakowskiej Gwardii w Katowicach powinna zakończyć się zwycięstwem grzyń. Wydało się, że świętochłowiczanie zrzęgnowali już z walki o pozostanie w Lidze i w pozostałych spotkaniach będą jedynie dostarczać punktów.

Jeżeli Kolejarz Ostrow jeszcze raz zadziwi kibiców koszykowi, zwyciężając wbrew założeniom Spójnią Gdańsk, będzie miał zapewniony byt w Lidze. Zwycięstwo Kolejarza wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że gdańszczanie wykazują już od dłuższego czasu stały spadek formy. Gdyby tak się stało, kandydatem do tytułu mistrza byłby jeden z groźnych rywali.

Koszykarki W-wy przodują w walce o mistrzostwo

Układ sił w półfinałowych spotkaniach siatkarek o mistrzostwo Polski, wykazuje supremację drużyn warszawskich. Stolica reprezentowana jest w każdej z trzech grup i najprawdopodobniej wszystkie trzy drużyny warszawskie znajdą się w finale.

Dwie grupy walczyć będą w Warszawie, trzecia w Gdańsku. Podział na grupy jest następujący:

gr. I w Warszawie — Spójnia Marymont, Gwardia Kraków, AZS Wrocław i Ogn. Cracovia;

gr. II w Warszawie — AZS Warszawa, ŁKS Włóknarz i Zw. Warta;

gr. III w Gdańsku — Kol. Polonia Warszawa, Spójnia Gdańsk, Spójnia Grudziądz i Kolejarz Gdańsk.

Zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie przez AZS Warszawa i Kol. Polonię jest niemal pewne. Zdecydowanym faworytem gr. I jest także drużyna warszawska Spójnia Marymont, czeka ją jednak ciężka przeprawa z Gwardią Kraków. Warszawianki nastawiły się ostatnio na siatkówkę (Puchar PZUS), zaniedbując treningi kosza i przystępując do półfinałów z pewną dozą obawy przed krakowiakami, z którymi już raz w spotkaniu towarzyskim przegrały.

Gdyby nawet Spójnia zajęła w swojej grupie drugie miejsce, droga do finału stoi przed nią otworem, gdyż w finale oprócz zwycięzców grup, znajdzie się dodatkowo zwycięzca spotkania między drugimi drużynami grup I i II.

Dokąd zawędruje puchar PZKSS w siatkówce męskiej

Sześciu finalistów Pucharu PZKSS w siatkówce męskiej (Kolejarz Polonia, AZS Warszawa, AZS Łódź, AZS Wrocław, Spójnia Marymont i Kolejarz Kraków) walczyć będzie w dniach 3-5 w Krakowie o Puchar PZKSS.

Drużyny te przedstawiają z małymi odchyleniami prawie jednakowy poziom i walka w finałach zapowiada się bardzo interesująco. Każdy rezultat, każda niespodzianka jest tu możliwa. Gdybyśmy oceniali poszczególne zespoły na podstawie formy wykazanej w półfinałach, to największe szanse sukcesu trzeba by przyznać drużynom akademickim Wrocławia i Warszawy.

Musimy dopędzić narciarstwo europejskie likwidując braki ujawnione w Tatrzańskiej Łomnicy

ZAPRASZAMY na Puchar Tatr 1951 w Zakopanem — z takim napisem rozdawano w dzień zamknięcia zawodów w Tatrzańskiej Łomnicy zaproszenia przygotowane przez Polski Związek Narciarski.

Pięknie wykonane prospekty wzbudziły wielki entuzjazm wśród narciarzy wszystkich narodowości zgromadzonych w Grand Hotelu w Tatrzańskiej Łomnicy na bankiecie pożegnalnym.

Przyjeździemy, przyjeździemy na pewno — zapewniali Polaków Rumuni i Czechosłowacy, Finowie i Bułgarzy, Francuzi i Węgrzy.

Ale zaproszenie to nie wszystko. Puchar Tatr, który rozegrany zostanie w 1951 r. w Zakopanem musi być zorganizowany oraz przygotowany pod względem sportowym przynajmniej tak, jak w Tatrzańskiej Łomnicy.

NIE TYLKO ORGANIZATORZY

Jesteśmy przekonani, że organizatorzy polscy nie zawiodą. Obserwo-

wali oni pilnie przebieg zawodów w Tatrzańskiej Łomnicy, notowali spo-

strzeżenia, porównywali je z doświad-

czaniami z pierwszych zawodów o

Puchar Tatr w Zakopanem, słowem

już w lutym 1950 r. dyskutowali nad

impresją mającą się odbyć w rok

później. Nie tylko jednak na orga-

nizatorów spoczywają wielkie obo-

wiązki. O najbliższym Pucharze

Tatr muszą już teraz myśleć zawo-

dnicy. Pisaliśmy już, że zespół Pol-

ski raczej rozczarował. Podaliśmy

obiektywne powody niepowodzeń,

ale przecież poza nimi istniało rów-

nież wiele innych przyczyn, które

można, kosztem większego wysiłku

i większej ambicji, zlikwidować.

ZNIKNIE JEDNA WYMÓWKA

Do Pucharu Tatr w Zakopanem

pozostał jeszcze rok. Jest to okres

wystarczająco długi, by rozwiązać

część trudności technicznych. W

Oslo znajdują się zakupione już sma-

ry i narty. Trzeba było wystarać się

o zezwolenie importowe. Mamy na-

dzieje, że zezwolenie te zostanie wy-

dane. Jeśli narciarzom naszym da-

my doskonały sprzęt, to zniknie wre-

ście tradycyjna już wymówka o sma-

rach, o deskach, kijkach itd. Wtedy

już żaden przegrywający zawodnik

nie będzie mógł tłumaczyć swej po-

rażki inaczej, jak złą formą (lub...

brakiem klasy).

W Tatrzańskiej Łomnicy konkuren-

ci bili nas pod względem sprzętu.

Tym niemniej jednak należy bardzo

wyraźnie podkreślić wielkie postępy

dokonywane przez narciarzy zaprzyja-

źnionych narodów.

Czechosłowacy zalponowali do-

borową stawką młodych zawodni-

ków, którzy nie złąkwszy się reno-

my naszych asów Kuli czy Krzeptow-

skiego, walczyli i wygrywali z ni-

mi najzupełniej zasłużenie. Zresztą

żywiłowo młodzież jest generalnie

cechą narciarzy wszystkich krajów

demokracji ludowej. I tak np. 19-let-

ni, żywy jak rzeź, Dymitrow, pla-

ciła wielką niespodziankę w konkuren-

cjach alpejskich, plasując się za dwa

ma Francuzami, lecz wyprzedzając

wszystkich innych konkurentów.

UTALENTOWANY BULGAR

Z Dymitrowem rozmawialiśmy w

dzień wyjazdu z Tatrzańskiej Łom-

nicy. Młody, bezpretensjonalny,

uśmiechnięty Bułgar, opowiadał nam

o pracy, jaką włożył w uzyskanie

formy. O swoich wysiłkach opowia-

dał z uśmiechem, bez cienia zarozu-

mialości. Zapytany co sądzi o naj-

bliższym Pucharze Tatr w Zakopa-

nem, powiedział — „będę jeszcze

bardziej pracował nad sobą, by nie

zawieść pokładanych we mnie na-

dziei.

19-letnia Szendrői w Zakopa-

nem, była jeszcze w kombinacji al-

pejskiej trzecia. W Tatrzańskiej Łom-

nicy zajęła pewną lokatę. O młodej

górce węgierskiej tak mówili

nasz zawodnicy:

— „Nigdy jej nie widzimy w ho-

telu, rano znika na treningi, wczes-

nym wieczorem już idzie spać”. Wę-

gierka, nie zdekcentrowała się

przed zawodami, nie marnowała cza-

su na niepotrzebne zabawy, dbała

by szczytowa forma wypadła wła-

śnie na dni konkurencji alpejskich.

PRZYGOTOWANIA FELIXA

21-letni Felix, członek ATK, opo-

wiadał na konferencji prasowej, że

już od wiosny ubiegłego roku przygo-

tował się do Pucharu Tatr. Przełożeni

w mojej jednostce wojskowej — mó-

wi Czechosłowaków — pomagali mi

na każdym kroku. Staralem się być do-

brym żołnierzem i dobrym zawodni-

kiem. Myślę, że moje starania nie

poszły na marne.

B Y w sporcie zdobyć sukcesy

trzeba nad sobą pracować.

Przygotowania do wielkich zawo-

dów trwają miesiącami i jeśli za-

wodnik uczciwie podchodzi do

swoich obowiązków, to niewątpli-

wie praca jego daje widoczne re-

zultaty na arenie sportowej. Wyce-

nowcy polscy cieszą się wielką opie-

ką i dlatego też możemy im śmia-

ło stawiać wielkie wymagania.

Puchar Tatr dowiódł, że wszę-

dzie narciarstwo zrobiło krok na-

pród, a u nas stanęło w miejscu.

Dajmy zawodnikom nieco lepsze

warunki techniczne i wymagajmy

większej pracy. Rezultaty powinny

być widoczne już w roku 1951 w

Zakopanem.

Włodzimierz Gołęblewski

Dr W. Sidorowicz

Robienie wagi przez bokserów

grozi tragicznymi następstwami

JAK donosiła ostatnio prasa, je-

den z zawodników sekcji bokser-

skiej z Gdańska w bardzo krótkim

czasie „zrzucił” ponad 6 kg. wagi,

aby móc walczyć o dwie kategorie

niżej, niż zazwyczaj. W rezultacie

bokser ten zasnął w drugiej rundzie

i walki nie ukończył. Fakt ten rzuca

bardzo niekorzystne światło na kie-

rowność sekcji, ponieważ bez wą-

tplenia działa się to za jej wiedzą,

bo przecież sam zawodnik chyba nie

miął żadnego celu, aż tak dalece

strenowywał wagę.

Nie wdając się w omawianie ogól-

nego znaczenia tego skandalicznego

bądź co bądź faktu, zwłaszcza na tle

znanej uchwały KC Partii i utworze-

nia dopiero co Rady Kultury Fizycz-

nej, choć przedstawiciele go z punktu

widzenia lekarskiego.

Jak wiemy, aby brać udział w za-

wodach, należy przeprowadzić od-

wiedni trening. Jednym z pierw-

szych następstw treningu jest spa-

dek ciężaru ciała, powstający na

skutek odwodnienia organizmu i u-

traty nadmiaru tłuszczu. Utrata wa-

gi występuje zazwyczaj w pierw-

szym okresie treningu i powinna wy-

nosić najwyżej 1—3% ciężaru ciała.

W miarę trwania treningu następuje

stabilizacja ciężaru ciała — zawo-

dnik jest dostatecznie odwodniony

i odchudzony. Niekiedy zaś na skutek

rozwrostu mięśni ciężar ciała nawet

nieco wzrasta.

Zawodnik, będący w formie, powin-

ien więc być zasadniczo dostatecz-

nie odwodniony i odchudzony, wszel-

kie zaś wahania wagi świadczą o

niewłaściwym treningu, bądź też są

spowodowane przez inne czynniki,

jak np. choroby, niedożywienie, nie-

odpowiedni tryb życia itp.

W pewnych sportach, a przede

wszystkim w boksie, gdzie jest po-

dział na kategorie wag, istnieje nie-

zdrowa tendencja przez sztuczne od-

chudzanie się, do uzyskania niższej

wagi niżby się należało ze względu

na budowę, wiek, rozwój tkanki mię-

śnistej itp. Zwłaszcza w najniższych

kategoriach wag, gdzie w miarę trwa-

nia kariery zawodniczej, na skutek

rozwoju ogólnego — zmniejszenia

a przede wszystkim z powodu przy-

rostu tkanki mięsnej, stwarza się

dość często sytuacja tego rodzaju,

że zawodnik pomimo największych wy-

siłków, przechodzi do wyższej kate-

gorii wagi.

Niekiedy zaś „robienie wagi” przy-

chodzi zawodnikowi dość łatwo. Tak

więc, strenowując 1—2 kg. w prze-

ciagu 1—2 tygodni, przy niewielkim

zastosowaniu diety, polegającej na

ograniczeniu ilości płynów, potraw

maśnych oraz cukru, nie przedstawia

zazwyczaj większych trudności i

nie szkodzi zdrowiu.

BRAK ZDROWEGO ROZSĄDKU

Czasami jednak, jak wyżej przy-

toczony przykład boksera, który w

przebiegu krótkiego czasu, zapewne

paru dni, zrzucił 6 kg, zawodnicy

stosują zabiegi, które są zaprzecze-

niem tak zdrowia, jak higieny, a na-

wet zdrowego rozsądku. Bo przecież

co może „na siłę” strenować zawo-

dnik wychudzony i odwodniony? Je-

dynie na drodze utraty najkoniecz-

niejszych soków ustrojowych i tkanki

organizmu!

Aby do osiągnięcia stosuje się nie-

dozwolone chwytaki, w postaci dłu-

gotrwałych głodówek, łącznie z za-

żywianiem środków przeczyszczających.

Mało tego, aplikuje się do tego jesz-

cze gorące wanny, parówki, koco-

wania, przy jednoczesnym ostrym

treningu, w grubym ubraniu, dla

zwiększenia parowania.

Jak każdy rozsądny człowiek przy-

zna, tego rodzaju zabiegów nie wycho-

dzą zawodnikom na zdrowie, są sta-

nowczo szkodliwe i karygodne, a nie-

stety są jednak praktykowane.

NIEBEZPIECZYSTWO SZOKU

Na skutek tak gwałtownego od-

wodnienia organizmu, powstaje za-

gęszczenie krwi, niedokrwienie, o-

głoszenie

żarów: 3) Dworecki, Bud.; średnia —

Trzaskowski, Bud.; 2) Matuliewicz, Stal;

3) Rawski, Spółnia Praga; półciężka —

Zięba, Bud.; 2) Kobryński, Gw.; 3) Bru-

złowicz, Gw.; ciężka — Czarnecki, Zw.

Skrz.; 2) Łubński, Stal.

27-letni Czarnecki w ciężkiej wagi 113 kg

i dysponuje doskonałymi warunkami.

Dziwianie ciężarów: lekka Galicz, Bud.

192,5 kg, średnia — Nowolnack, Bud.

202,5 kg.

Notulnik tenisisty

Tenisisci biorący udział w obozie

kondycyjnym w Zakopanem wrócili już

do domów. W pensjonacie „Jarowit” no-

stał jedynie Piątek, który przebywa na

dalszej kuracji.

Niespodziewane porażki Doznał czo-

lowy tenisista Europy i Włoch Cuccelli.

Przegrał on zupełnie łatwo w dwóch se-

rach 2:6, 1:6 z Francuzem Desmurem

w turnieju w Mediolanie. Włoch widać jest

jeszcze bez formy. Przeciwnie niedawno

przegrał w Genuli ze swym rodakiem —

juniozem Gardini.

ROZWIANA LEGENDA SMARÓW

Orlewicz o Tatrzańskiej Łomnicy

dokończenie ze str. 1

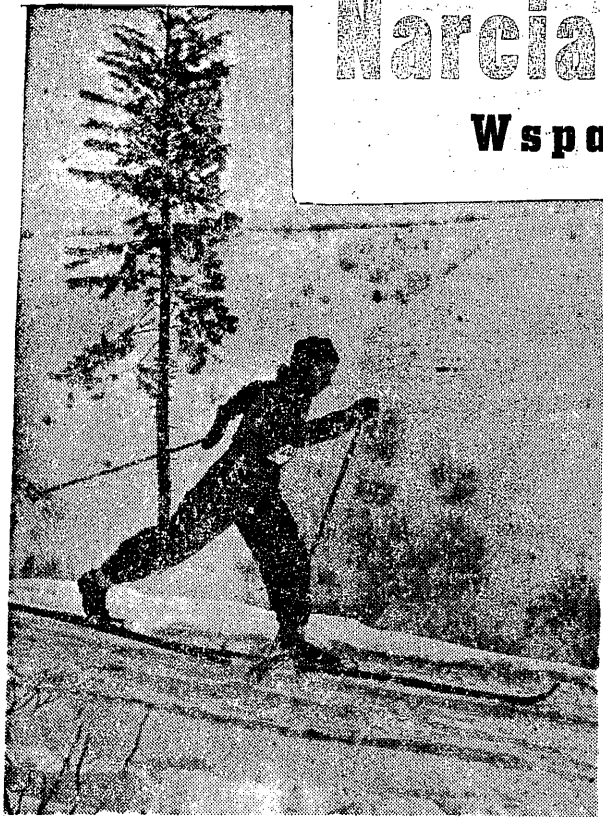
ni dopiero niedawno zaczęli traktować

bieg jako specjalność. Biegaczy specjali-

stów można policzyć na palcach jednej

Narciarstwo sportem milionów

Wspaniały rozwój i postępy w ZSRR



Dorobiejawa (Dynamo - Moskwa) zdołała mistrzostwo Moskwy w biegu na 5 km w czasie 24:23

NARCIARSTWO w Związku Radzieckim cieszy się wielką popularnością. Posiada ono zresztą wszelkie warunki dla rozwoju, ciesząc się zarówno w mieście jak i na wsi wielkim poparciem państwa. I tak np. ze środków państwowych stworzono w Związku Radzieckim 6.000 baz narciarskich, doskonale zaopatrzonej w wysokowartościowy sprzęt.

Sekcje narciarskie znajdujemy przy warsztatach pracy, fabrykach, zakładach przemysłowych, kołchozach i sowchozach. W ciągu ubiegłej zimy ilość członków sekcji narciarskich wzrosła o pół miliona.

Najbardziej masową imprezą w Rosji przedrewolucyjnej, były mistrzostwa narciarskie Moskwy. Uczestniczyło w nich około 100 zawodników. Dziś w ZSRR je dymie tylko w młodzieżowych crossach Związków Zawodowych, udział bierze corocznie ok. 7 milionów osób. Corocznie też odbywają się tradycyjne zawody wiejskich narciarzy. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich ponad milion młodych sportowców ludowych. W Czelabińsku odbył się finał mistrzostw wiejskich narciarzy. Tam znalazła się na starcie obok dółki z Krasnojarska — Antoniny Burłakowskiej, traktorzystka obwodu Saratowskiego — Helena Matasowa, ogrodnik z Armenii — Ludwik Petrosjan, pastuch z Republiki Komi — Sergiej Artiejew i inni.

ROSNA LICZBY
Liczba miłośników sportu w Związku Radzieckim rośnie z każdym rokiem. Równoległe z tym podwyższają się sportowe kwalifikacje narciarzy. Można to

najlepiej stwierdzić przez porównanie średnich wyników 50 najlepszych zawodników, uczestniczących w mistrzostwach ZSRR w ostatnich 3 latach. W biegu na 18 km przeciętny wynik w roku 1947 wynosił 1:25,01, w 1948 r. — 1:18,58, w 1949 r. — 1:08,55. Wynikami klasy międzynarodowej są rezultaty mistrza ZSRR W. Olaszczewa w biegu na 18 km 1:03,57 i W. Smirnowa na 50 km — 3:03,26. Doskonałe osiągnięcia zanotowały na zeszłorocznych mistrzostwach narciarskich Ułjana Jarmoleńko, pokonała ona dystans 5 km w czasie 20:46 sek. Bieg na 8 km zakończył się zwycięstwem Zoli Bołokowej i Anastazji Płotnikowej. Osiągnęły one identyczny czas 33,44 sek.

NA GÓRSKICH STOKACH

Szybko rozwija się w Związku Radzieckim narciarstwo górskie. O każdej porze roku można spotkać narciarzy w górach Pamiru Tjan — Szanja i Kaukazu. Zaśnieżone stoki gór Chybińskich na półwyspie Kola należą do najpiękniejszych tras narciarskich wysokogórskiego. Tu utrzymuje się długo łagodna zima o równej temperaturze.

Mało jest miejsc na świecie, gdzie można by obserwować skoki narciarskie leżąc na zielonej trawie i opalając się na słońcu. Jednym z takich miejsc jest Bakuriani niewielka osada w górach Kaukazu. Tu na wysokości 1.600 m nad poziomem morza, średnia zimowa temperatura za dnia wynosi od 2 do 3 stopni poniżej zera. Wiatry są rzadkim zjawiskiem, a powietrze jest suche i czyste. Bakuriani jest corocznie centrum szkoleniowym czołowych narciarzy kraju. Niedawno zbudowano tam skocznię dopuszczającą skoki do 70 m.

Stefan L. Strzałkowski

stwa chętnie odwiedzają Lenińskie Góry, gdzie zbudowano dwie skocznie. Największą skocznię w Związku Radzieckim, zbudowano jeszcze przed wojną w Krasnojarsku. W 1940 r. moskiewczanin Konstantyn Kudriacow uzyskał na niej odległość 82 m.

Doskonałe warunki dla zaprawy i zawodów narciarskich znajdujemy w Przymorskiej Ukrainie, w górach średniej Azji i w pobliżu Alma-Aty.

Główny Komitet Kultury Fizycznej ZSRR opracował normy dla sklasyfikowania narciarzy przynajmniej najlepszym z nich tytuł „mistrza sportu”. Ubiegłej zimy ponad 30.000 narciarzy uzyskało normy klasyfikacyjne.

Narciarstwo w Związku Radzieckim — to rzeczywiście sport milionów. Rozwój narciarstwa jest żywym świadectwem ogromnej troski radzieckiego państwa o rozwój fizyczny i wychowanie mas pracujących.

ZSRR

W ŚWIERDŁOWSKU zakończył się mistrzostwo narciarskie radzieckich związków zawodowych. W mistrzostwach wzięło udział ponad 800 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 25 związków stowarzyszonych związków. Zespołowo pierwsze miejsce, po raz drugi z rzędu zajęła drużyna Zenit.

Tytuł mistrzowski na 50 km zdobył Wokow z Leningradu w doskonałym czasie 3:10,22. Bieg na 30 km wygrał Cholszuzagin, w biegu kobiet na 5 i 10 km zwyciężyła Jermolenko (Jarosław), a konkurs skoków wygrał zeszłoroczny mistrz Kopylow.

ZAWODY lyżwiarskie w jeździe szybkiej między reprezentacjami 6 Republiki Radzieckich: Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Białorusi i republiki Karelo-fińskiej — wygrała repr. Ukrainy przed Litwą.

Indywidualnie pierwsze miejsce w konkurencji mężczyzn zajął Żelubowski (Ukraina), wśród kobiet — Paryl (Ukraina). W biegu na 500 m dobry wynik uzyskał Stod (Ryga) — 47,6. W konkurencji juniorów wszystkie 4 biegi wygrał Gonozarenko (Charków).

TEGOROCZNYM faworytem turnieju w hokeju rosyjskim o puchar ZSRR jest moskiewskie Dynamo, które prowadzi zde-



Studentka moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego — Anna Kirijewa na narciarskim szlaku

cydowanie w tabeli rozgrywek. Ostatnio odbyły się w Moskwie dwa dalsze mecze pucharowe, w których Dynamo (Moskwa) pokonało Dynamo (Kazań) 3:0, a drużyna wojskowa Świerdłowska wygrała z Lokomotiw (Moskwa) 2:1.

W LENINGRADZIE młody lyżwiarz Pawłow ustanowił nowy rekord juniorów na 1.500 m — 2:23,3. Pozostałe konkurencje przejechał Pawłow w następujących czasach: 500 m — 45,7; 3.000 m — 5:10,8; 5.000 m — 8:56,2.

SZESZCZYMIECZ lekkoatletyczny, rozgrywany w hali leningradzkiej zakończył się zwycięstwem gospodarzy.

W ostatnim dniu padły 4 rekordy ZSRR. Szczerbakowa w trójskoku — 14,67, Czudny w trójskoku — 2837 pkt. oraz w sztafetach 4x200 m męskiej i kobiecej. Karakulow przegrał bieg na 60 m, osiągając 7,2. Zwyciężył Kalajew — 7,1. Skok w dal wgral Jewilew — 690. Kulę — Goriainow 15,33.

W SZESZCZYMIECZ Komitet Kultury Fizycznej nadał tytuły zasłużonych mistrzów sportu lekkoatletom — Puńko, Adamenko, piłkarzowi Rjazancewowi, pływakowi — Gładilinowi, zapasnikowi Mazurowi, bokserowi — Kudriacowowi, koszykarce Rjabuszkinie i motocyklistce Kariń-Jewowej.

W ZAKOŃCZONYCH pod Moskwą ogólnoradzieckich zawodach narciarskich stowarzyszenia sportowego „Dynamo” zwycięstwa odnieśli: w biegu na 50 km — Morozow (Moskwa) — 3:28,31, w kombinacji norweskiej — Samochwalow (Świerdłowski) 18 km — 1:20,22 skok — 40 m, w slalomie — Czernasow (Moskwa), w skokach — Sworcow (Moskwa) nota 224,4 pkt.

W MISTRZOSTWACH Moskwy w slalomie drużyna CDKA, dzięki zwycięstwu nad zespołem Nauka, uoceniła swoją pozycję na czele tabeli mistrzowskiej. W mistrzostwach koszykówki faworytami turnieju są Dynamo i Lokomotiv.

Motocykliści nie chcą spać

Zimowy Raid Tatrzański interesującą próbą

Kto odwiedza Zakopane w zimie, musi zauważyć licznych motocyklistów, którzy na maszynach najrozmaitszych typów i marek „wyjeżdżają” trasy podhalańskiej stolicy. Śnieg, z którym każdy mieszkaniec Zakopanego żył się od lat dziecińczy, jest w pojęciu tamtejszych motocyklistów tak samo dobrym i pewnym podkładem do jazdy motorem w zimie, jak twarda droga w lecie.

RAID FANATYKÓW

Dłatego wiadomo o i Zimowym Raidzie Tatrzańskim i to właśnie w Zakopanem nie dziwiła nikogo. Raid zimowy organizowany przez fanatyków jazdy motorami po śniegu, należy uznać za jeszcze jedno pozytywne osiągnięcie zgranej Sekcji Motocyklowej „Związkowca” (dawny TKM — Zakopane). Zespołu ludzi, którzy postawili sobie za cel propagowanie imprez motorowych w najróżnorodniejszych i najtrudniejszych warunkach terenowych, otwierając przed raidowcami całej Polski ścieżki i zbrocza Podhala nie tylko w lecie, ale nawet i w zimie.

WSZYSCY NA START

Ten nowy, w naszych warunkach, i oryginalny rodzaj imprezy pozyskał już sobie, jak wskazują pierwsze zgłoszenia, dużą popularność i przybiera bez wątpienia masowy charakter. Doceniając znaczenie zimowego raidu, Ministerstwo Obrony Narodowej zgłosiło udział motocyklistów wojskowych. Szesć zespołów MON-u stały na starcie na doskonałych czechosłowackich Jowach-250, a wraz z nimi zespoły Służba Polsce i ZS Gwardii ubiegając się będą o miano najlepszych motocyklistów armii.

Atrakcyjność imprezy podniesie jednak przede wszystkim zliorowy start na szosie, „repów” motocyklowych, którzy w tym właśnie czasie rozpoczynają kondycję — wypoczynkowy obóz w Zakopanem. Udział ich w zimowym raidzie jest jak gąbka jednym z punktów programu obozowego. Niewątpliwie ciekawe będzie porównanie formy jeździeckiej po kilku miesięcznym przerwaniu naszych czołowych raidowców z możliwościami wyścigowców i... żużlowców. Ci ostatni, o ile trasa będzie mocno obłożona, mogą wyjść zwycięsko z tego pojedynku, przypominającego wtedy jazdę na żużu i pokonać specjalistów teren. Na starcie nie uirymy prawdopodobnie Jerzego Jankowskiego, któremu zajęcia zawodowe nie pozwalają na wyjazd.

Impreza, z jaką wchodzą nasi motocykliści w tegoroczny sezon sportowy, zasługuje rzeczywiście na uwagę. Specyficzne warunki terenowe, a przede

wszystkim atmosferyczne i śnieżne, nie dające się przewidzieć nawet na kilka dni przed imprezą, wymagają zarówno wszechstronnego przygotowania maszyn, jak i wszechstronności w opanowaniu jazdy. Już sam start na Gubałowie, na którą maszyny zawodników przewożone będą kolejką, zapowiada się wręcz sensacyjnie. 60-kilometrowa jazda okrężna w pierwszym dniu raidu przerzedzi na pewno startujących motocyklistów. Do próby wytrzymałości w dniu następnym staną więc już tylko najlepsi i na 12-kilometrowym odcinku wykażą swoje umiejętności.

Jednym z ważnych „atutów” imprezy jest podkreślenie zespołowości — zespołowej walki w czasie dwudniowych zmagani. Zespół — to trzech zawodników zgłoszonych przez klub macierzysty, to jedna całość, której jedynie może przypaść w udziale zaszczytna, pierwsza „Na groda Tatr”. W indywidualnej klasyfikacji medalowej przewidziano: 0 pkt. — karany — złoty medal, 20 pkt. — srebrny, 50 pkt. — brązowy.

DOBRA TRADYCJA RAIDÓW TATRZAŃSKICH

Organizator imprezy w celu zachęce-

Echa I kroku pływackiego

I KROK PŁYWACKI, zorganizowany przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu WR ZZ zgromadził na pływali SUK-u ponad pięćset uczestników. Liczba zgłoszeń sięgała 700.

Wśród tej imponującej ilości zawodników dopatrzyć się można było tylko czterdziestu kobiet. Nie wszystkie kluby zażyczyły się jednak o zgłoszenie swych zawodników. Najlepiej spisał się PLL „LOT” wystawiając 150 ludzi.

Provincialne zespoły LZS-ów mimo trudnych warunków dostarczyły na pływale w pierwszym dniu zawodów, na 153 startujących — 66 zawodników.

Przeciętny wiek startujących „wahał” się od 18 — 20 lat. Najstarszy z zawodników ob. Młoduszewski (PKO) liczył 44 lata, pracuje w PKO jako woźny. Powrócił na basen po 20-letniej przerwie i mimo to nie dał się zdystansować przez wielu młodych.

Kierownikiem całej imprezy był ob. Alluchna, który dał z siebie maksimum wysiłku, aby utrzymać małe jeszcze zdyscyplinowanych, a podnieconych swym pierwszym występem, pływaków.

Dyscyplina sportowa to warunek, bez którego nie dojdziemy do lepszych wyników.

Styl wszystkich zawodników pozostawał wiele do życzenia. Wydała się jednak, że dobra opieka w klubach i odpowiednie treningi, a młodzi pływacy nie dadzą o sobie zapomnieć (g).

T. Alluchna

Z konferencji nauczycieli i instruktorów w. f.

Sprawność fizyczna gwarancją

bezpieczeństwa pracy

27 i 28 bm. odbyła się konferencja dla nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego, zatrudnionych przez Dyрекcję Okręgową Szkolnictwa Zawodowego (D.O.S.Z.). Zagadnienia ideologiczno-wychowawcze w wychowaniu fizycznym omówił w obszernym referacie dyr. D.O.S.Z. ob. Merker.

W ogólnym nurcie walki o pokój i postęp powszechny, w duchu ideologicznego zrozumienia istoty walki o plan 6-cio letni, kształcenie myśli i kwalifikacji fachowych młodego pokolenia, powinno być realizowane równocześnie z wychowaniem fizycznym. Kształcenie myśli i charakteru młodych ludzi zależy m. in. od oddziaływania w pracy każdego wychowawcy.

WYCHOWAWCA CIAŁA I DUSZY

Wychowawca fizyczny winien dbać nie tylko o rozwój biologiczny młodzieży. Na odcinku swojej pracy powinien podkreślać zadania i cele przyszłych budowniczych ustroju socjalistycznego. Młodzież należy bowiem zapoznać z osiągnięciami planu trzyletniego i zamierzeniami planu 6-cio letniego.

Wychowanie fizyczne i sport nie było doceniane nauczyciele w Polsce przedrewolucyjnej. Szczególnie to odnosiło się do wsi. Sanacyjne rządy nie dbały o podźwignięcie społeczeństwa na wyższy poziom kulturalny. Łatwiej było kierować „człowiekiem nieświadomym”. Polska Ludowa pragnie zdobyć kulturalne przesłanie do najszerzszego masu. Kultura fizyczna jest uprzywilejowana masom. Ruch sportowy wsi ma swoje oblicze w działalności Ludowych zespołów sportowych, zakłady pracy włączając się do akcji w. f. powołują stale nowe koła sportowe. Co w oparciu o inwestycje sportowe i zaopatrzenie w sprzęt wg planu 6-cio letniego, gwarantuje, że wyniszczenia wojenne barbarzyńców hitlerowskich i straty przedwojenne zostaną uzupełnione. Żywoćność i energia Naszego Narodu spowoduje wyrównanie tych strat.

OŻYWIŁA dyskusja, jaka miała miejsce po referacie, świadczą o właściwym zrozumieniu zadań, stojących przed wychowawcami fizycznymi. Szkolnictwo zawodowe postawiło sobie za cel, aby wychowankowie oprócz wykształcenia zawodowego, posiadali pełną sprawność fizyczną. Ob. Kostrewa podkreślił w dyskusji, że wypadki na zakładach pracy, są w dużym odsetku wynikiem niewyrobienia fizycznego pracujących. Ruchy pracujących są niewyrobione przez ćwiczenia fizyczne. Będzie organizm sportowca reagował lepiej. Niedostateczna ilość urządzeń sportowych hamuje sprawne prowadzenie zajęć. Czas przeznaczony na w. f. jest za mały. Szkolne Koła Sportowe są słabo zaopatrzone w sprzęt.

SPRZĘT — KONIECZNY

Małe miasteczka nie mają możliwości zakupu sprzętu sportowego na

miejsku, jak stwierdził ob. Wiagradow. 800 osób młodzieży w Ostrowiu Mazowieckim odczuwa szczególny brak sprzętu, boisko pobudowane z wielkim trudem nie jest konserwowane. Trybuna wystawiona na działania atmosferyczne niszcze.

Ob. Rewerska poruszyła brak boiska i sal na Pradze. Na tym terenie jest dużo młodzieży. Praga największa dzielnica Stolicy, ma znikomą ilość urządzeń.

W dyskusji dużo cierpkich uwag padło pod adresem organizatorów zabaw i imprez na salach gimnastycznych. Urządzenia sal są niszczone przez dekoratorów. Do drabinek przybijają się gwoździemi dekoracje, gwoździe pozostawione w urządzeniach kaleczą ćwiczących. Sale nie są oczyszczane i niekiedy kurz i brud leży długi czas.

Na temat należności do klubów bardziej uzdolnionej fizycznie młodzieży, były głosy za i przeciw. Szkolne Koła Sportowe mają swój

dorobek sportowy i dorobek ten chcą pomnożyć. Atmosfera w Szkolnym Kole Sportowym jest inna, niż w klubie sportowym. Mechaniczne podejście do sprawy może przynieść więcej szkody niż pożytku.

Konferencja nauczycieli i instruktorów fizycznych spełniła swój cel. Obecni zunifikowali rolę i zadania, stojące przed nami.



Jerzy Rządziejew, Ostrow — Ma Pan rację. Istotnie na Olimpiadzie 1920 i 1924 r. podzielono pięciżurkę na osiem kategorii. Autor artykułu popełnił przypuszczenie błąd z tego powodu, iż wówczas nomenklatura kategorii była inna, a więc: waga najlżejsza, lekka I, lekka II, lekka III, półśrednia, średnia, półciężka i ciężka.

Jeśli chodzi o karykatury, to zatrzymałmy rysunek Szymura, który jest dobry. Zawodnik ten jest wyjątkowo trudny do skarykaturowania. Jeśli będzie Pan miał tego rodzaju rysunki — może Pan zawez nadsyłać. Niestety, brak miejsca utrudnia nam stałe korzystanie z tego rodzaju materiału.

Henryk Misi, Obornik — Z wiadomości o życiu sportowym w Obornikach nie będziemy mogli skorzystać z braku miejsca, natomiast chętnie zamieścimy artykuł o życiu sportowym w Waszej szkole.

Klownictwo i zawodnikom warszawskiej Gwardii dziękujemy za podziwianie obozu piłkarskiego w Kudowie-Zdroju.

Ryszard Pasikowski, Gdynia — Kudacił przybywa w świdnicy. Nie próbowałem ustalić kolejności wszystkich miejsc uczestników konkursu-plebiscytu.

Miroslaw Pasikowski, Łódź — W redakcji posiadamy zdjęcia sportowe (krajowe i zagraniczne). Z treści listu nie możemy zrozumieć o co Wam chodzi.

Zdzisław Czerniński, Grudziądz — Kalendarzyk rozgrywek Pierwszej i Drugiej Klasy Państwowej zamieściliśmy w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego. Kolejność drużyn w finale piłkarskim o mistrzostwo Polski w roku 1946: 1) Polonia, 2) Warta, 3) AKS, 4) ŁKS.

Tadeusz Psut, Tomaszów Maz. — Tabelę mistrzów piłkarskich Polski w latach 1921/49 zamieściliśmy w Nr 92 w ub. r. Końcowe tabele grup finałowych o piłkarskie mistrzostwo Polski zamieściliśmy w numerach z r. 1946 i 96 z r. 1947.

Exemplarze Przeglądu Sportowego zamawiać można w administracji, W-wa, Piąg Trzech Krzyży 16.



Sporty narciarskie i motorowe nie tylko się dobrze uzupełniają, ale również „współdziałają” ze sobą. Jazda za motorem daje zarówno kierowcy, jak i narciarzowi wiele emocji